Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8558 | Lwów, piątek 13 lipca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Tajniki lotnictwa niemieckiego

zostały zdradzone Sowjetom.

Mussolini wezwał Nobilego do Rzymu. - Trzeci dzień procesu o koninę. - Poincare wyzwany na pojedynek przez deputowanego.

URLOP PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (ps) Prezes Rady min. prof. Kazimierz Bartel **rozpoczyna swój urlop wypoczynkowy 20. lipca.**

—o—

WICEMIN. CAR PRZEPROWADZI INSPEKCJĘ WIĘZIEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (ps) Podsekretarz stanu w min. sprawiedliwości **p. Car** w czasie swego urlopu wypoczynkowego, który rozpocznie z końcem sierpnia zamierza przeprowadzić na szeroką **skalę inspekcję więzień w Polsce.**

—o—

P. KAECKENBECK W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (ps) Jak się dowiadujemy jutro przybywa do Warszawy przewodniczący trybunału rozjemczego na Górnym Śląsku p **Kaeckenbeck** Złoży on wizytę podsekretarzowi stanu dr. Wysockiemu, który obecnie kieruje agendami min. spraw zagran

—o—

7 MILJONÓW ZŁ. PODATKU OD DWU HUT.

Katowice, 11. lipca. (Tel. G. P.) Najwyższy Trybunał Admin. odrzucił skargę zjednoczonych hut Laury i Król. Huty o wymiar podatku dochodowego za rok 1922. Zakłady te są **obowiązane do zapłacenia kwoty 7 milj. zł.** Min. skarbu poleciło kwotę tę ściągnąć natychmiast.

—o—

WYKAZY ROBIENIA PORZĄDKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca (ps) Wobec tego, że miesięczne wykazy dotyczące **utrzymywania porządku w domach** napływają do min. spraw wewn. nieregularnie i są niedokładne, min. wysłało do wszystkich województw okólnik z żądaniem, ażeby **wykazy te były nadsyłane w oznaczonych terminach i ściśle wedle załączonych rubryk.**



BIAŁO-ŻÓŁTE MAŁŻEŃSTWO.
(Do artykułu na str. 8-mej).

(Do artykułu na str. 8-mej).

Do P. T. Odsprzedawców „Gazety Porannej".

W związku z Konkursem letnim „Gazety Porannej" ostrzegamy P. T. Odsprzedawców naszego pisma, że nie będziemy bonifikowali zwrotów z brakującym kuponem tego konkursu.

Wszelkie zwrócone nam egzemplarze lub odcinki „Gazety Porannej" z wyciętym kuponem, będziemy uważali za sprzedane i takich zwrotów absolutnie nie uwzględnimy.

WYDAWNICTWO „GAZETY PORANNEJ"

BLISKIE OGŁOSZENIE USTAWY AMNESTYJNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (ps) Min. sprawiedliwości rozesłało do wszystkich sądów i prokuratorów okólniki w sprawie **stosowania ustawy amnestyjnej.** Ustawa ogłoszona będzie w „Dzienniku Ustaw" w najbliższych dniach, a to po powrocie p. Prezydenta Rzpltej z objazdu Województw.

—o—

ZMIANA TARYFY KOLEJI WĄSKOTOROWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 11. lipca. (st) Min. komunikacji w porozumieniu z min. przem. i handlu oraz rolnictwa wydało ostatnio rozporządzenie **o zmianach i uzupełnieniach taryfy towarowej na polskich kolejach wąskotorowych.** Wykaz towarów został wydatnie uzupełniony. Na niektórych linjach rozporządzenie przewiduje **dla pewnych przesyłek duże ulgi.**

—o—

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (st) W dzisiejszem ciągnieniu **XVII. loterji klasowej** padły następujące wygrane: **40 tys. zł. na nr. 110793, 20 tys. zł. na nr. 100544.** 2 tys. zł. 64595, 89480, po 1.000 zł. na nr. 64054, 92579, po 500 zł. nr. 68638, 76814, po 400 zł. nr. 37632, 86470, 90024, 106155, 117569, oraz szereg wygranych po 300 i 250 zł.

—o—

BEZPODSTAWNE ŻĄDANIE.

Paryż, 11 lipca. (Tel. G. P.) „Quotidien" donosi, że rząd włoski ponownie zażądał od władz francuskich **wydania włoskich przestępców politycznych,** przebywających na terenie Francji. Dziennik daje wyraz przekonaniu że rząd francuski odmówi temu żądaniu

—o—

Poseł Knoll u prezydenta Hindenburga

PREZYDENT RZESZY PODKREŚLIŁ KONIECZNOŚĆ PRZYWRÓCENIA STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

Berlin. 11 lipca. (Tel. G, P,) Dziś odbyła się w pałacu Prez. Rzeszy Hindenburga uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających nowego posła nadzw. Polski w Berlinie, **Romana Knolla.** Minister Knoll wygłosił **przemówienie w języku polskim,** w którem m. i. oświadczył: Między Polską i Rzeszą niem. w ciągu lat ostatnich dokonano szeregu wysiłków w kierunku unormowania wzajemnych stosunków **w duchu lojalnej i wydatnej współpracy.** Dalsze pogłębienie istniejących umów i **rozszerzenie ich na te dziedziny, któremi nie zostały one jeszcze objęte,** stworzyć może szeroką platformę, na której kooperatywa, zarówno przyniesie korzyści interesom obu krajów, jak i przyczyni się niezawodnie do ogólnej **konsolidacji Europy.**

W odpowiedzi prezydent Hindenburg wygłosił w języku niemieckim przemówienie, w którem podniósł, iż **pokojowe współdziałanie między Niemcami i Polską w okresie ostatnich lat doprowadziło do zawarcia całego szeregu ważnych umów** między obu krajami. Niemcy i Polska dzielą wspólny los, który zmusza je do jak najżywszego **przyczynienia się do uzdrowienia stosunków gospodarczych Europy. Do tego powszechnego uzdrowienia, do którego Europa w roku 1928 jest jeszcze niestety daleko, będą mogły Niemcy i Polska przyczynić się najlepiej w ten sposób, iż kontraktowo ułożą wzajemne swe stosunki gospodarcze.** Prezydent wyraził przytem nadzieję, iż trudności w tej **dziedzinie zostaną wkrótce usunięte i że porozumienie w sprawie** wzajemnych stosunków gospodarczych **umożliwi wyrównanie istniejących przeciwieństw również i w innych dziedzinach, a tem samem wpłynie na dalszą poprawę sąsiedzkich stosunków między Niemcami i Polską.**

Warszawa, 11 lipca. (ps) Dziś rząd niemiecki złożył notę do rąk **charge d'affaires w Berlinie Kazimierza Wyszyńskiego.** Nota niemiecka jest odpowiedzią na notę rządu polskiego z dnia 15 czerwca, a dotycząca rokowań polsko-niemieckich. W związku z wręczeniem noty niemieckiej złożył dziś wizytę Min. spraw zagran. w Warszawie poseł niemiecki w Warszawie **Rauscher.** Nota niemiecka jest obecnie przedmiotem **studjów i badań w Min. spraw zagr.**

Warszawa. 11 lipca. (ps) P. min. Twardowski, przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Niemcami, udzielił wywiadu reprezentantowi pisma „American House". P. Twardowski oświadczył, że niewątpliwie **projekt traktatu przedłożony zostanie obu rządom jeszcze przed końcem lata.** Należy się spodziewać, że nowy gabinet niemiecki zaznajomi się z odnośnemi kwestjami, dzięki czemu **dojście do porozumienia będzie wkrótce możliwe.**

Zawarcie traktatu handlowego będzie miało **doniosłe znaczenie dla obu stron** także polityczne.

Amerykański dziennikarz podkreśla, że zainteresowanie i wiedzę, którą wykazał p. Twardowski w zakresie zagadnień handlu, przemysłu i finansów są dowodem, że **rząd polski znalazł właściwego człowieka do wypełnienia ważnej roli.**

CZECHOSŁOW. KONSULAT W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (ps) Rząd czechosłowacki postanowił powołać do życia w Gdyni **konsulat czechosłowacki.** Kwestja osoby konsula nie jest jeszcze zadecydowana.

KEMAL-PASZA ŻENI SIĘ Z SIOSTRĄ AMANULLAHA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (st) Donoszą z Konstantynopola, że według plotek kursujących w kołach politycznych prezydent rzpltej tureckiej **Kemal Pasza** miał w czasie pobytu króla Amanullaha **poprosić o rękę jego siostry.** Król po naradzie ze swem najbliższem otoczeniem podobno **udzielił przychylnej odpowiedzi.**

Dekrety nominacyjne nowych wojewodów

NOMINACJA WOJEWODY GOŁUCHOWSKIEGO WKRÓTCE BĘDZIE PODPISANA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (ps.) Jak się dowiadujemy, do kancelarji Prezydenta Rzpltej nadeszły **dekrety nominacyjne dla nowych wojewodów.** I tak ma zostać podpisany dekret nominacyjny **posła Gołuchowskiego na wojewodę lwowskiego, p. Józefskiego na wojewodę wołyńskiego.** Również nastąpić ma nominacja p. Paciorkowskiego na dyrektora departamentu w Min. spraw wewn.

Zaprzeczenie urzędowe wiadomości

O PRZENIESIENIU PREZESA DYREKCJI CEŁ P. SMOLKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (ps) W związku z wiadomościami o przeniesieniu prezesa lwowskiej Dyrekcji ceł we Lwowie p. **Smolki** do Wilna, Min. skarbu ogłasza dziś komunikat następującej treści: „W związku z informacjami o przeniesieniu prezesa **Dyrekcji ceł we Lwowie p. Smolki do Wilna, Min. skarbu komunikuje, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie".**

Jak nas informują, prezes lwowskiej Dyrekcji ceł **Kazimierz Smolka** wyjechał dnia 11. bm. na **pięciotygodniowy urlop wypoczynkowy;** zastępstwo objął wiceprezes p. **Tadeusz Gruca.**

Poincare wyzwany na pojedynek.

ZIĘĆ ZMARŁEGO KRASSINA WYZWAŁ GO ZA TO, ŻE ZOSTAŁ PRZYWOŁANY DO PORZĄDKU W PARLAMENCIE.

Warszawa, 11. lipca. (Tel. G. P.) „Express Por." donosi z Paryża, **że sensacją dnia jest pogłoska o pojedynku, na który wyzwany został premjer Poincare przez radykalno-socjalistycznego posła Bergery.** Wyzwanie to jest wynikiem ostrego starcia Poincarego z Bergerym w parlamencie. Poincare oświadczył, iż nie zniesie, aby w Izbie franc. mieszano się **w wewnętrzne sprawy Rosji,** jak to ostatnio czynił p. Bergery. Poincare kończy w sierpniu 59 lat. Bergery należy do młodszych wiekiem członków Izby. Poślubił on niedawno **córkę zmarłego ambasadora sowieckiego w Londynie, Krassina.**

Zamach Albańczyka na posła

JUGOSŁOWIAŃSKIEGO W TIRANIE.

Wiedeń, 11. lipca. (Tel. G. P.) Donoszą z Tirany, iż **na przebywającego tam posła jugosłowiańskiego w Albanji dokonano napadu.** Sprawca zamachu Albańczyk, został aresztowany. Krok jego spowodowany był zemstą za zabójstwo syna, dokonane przez żołnierzy jugosłowiańskich w czasie zajścia na granicy albańsko-jugosłowiańskiej. Dalszych szczegółów zamachu brak.

Białogród, 11 lipca (Tel. G. P.) Zaprzeczają tu wiadomościom, jakoby w Tiranie zamordowany został poseł jugosłowiański, oraz jakoby aresztowano zabójcę.

P. PREZYDENT MOŚCICKI W PŁOCKU.

Płock, 11. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj został wydany przez miasto na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej raut, który zgromadził około 300 osób. Dziś rano nastąpił odjazd p. Prezydenta z Płocka do Sierpca.

WIELKA KRADZIEŻ W SUWAŁKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (st.) Wczoraj wieczorem w Suwałkach włamali się nieznani sprawcy do tamt. Banku Ludowego. Dostali się do skarbca, rozbili kasę i zrabowali około 40 tys. zł. Gdy strażnik zauważył kradzież i podniósł alarm, włamywaczy już nie było. Pościg nie dał żadnego wyniku.

RABUNEK KOŁO BRODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (st) W okolicy Poczajowa koło Brodów dokonano krwawego rabunku, podczas którego został zamordowany Paweł Buksiewicz i jego brat. Innych ograbionych bandyci pozostawili przy życiu, każąc im **siedzieć w rowie.** Po dokonaniu rabunku zbiegli.

PROCES O OBRAZĘ RED. SEYDY.

Poznań, 11. lipca. (Tel. G. P.) Przed sądem wojskowym toczy się rozprawa przeciwko płk. Osmólskiemu, kap. Mierzejewskiemu i dr. Szydłowskiemu w sprawie znanego incydentu z naczelnym redaktorem „Kurjera Poznańskiego" sen. Seydą.

KORONUJE SIĘ NA KRÓLA ALBANJI.

Londyn, 11. lipca. (Tel, G, P,) „United Press" donosi z Tirany, że prezydent republiki albańskiej Achmed Zogu zamierza w dn. **23 sierpnia koronować się na króla Albanji.**

Mussolini wzywa Nobile'go do Włoch.

LOS RESZTY ROZBITKÓW JUŻ PRZESĄDZONY. — JEDEN Z NICH POPADŁ W OBŁĄKANIE I ZGINĄŁ.

Oslo, 11 lipca. (Tel. G. P.) Z Kingsbay donoszą, że sow. łamacz lodów „Krassin" **zbliżył się na odległość 3 i pół klm. do rozbitków** gen. Nobilego, natrafił jednak na olbrzymią zaporę lodową tak, że musiał zawrócić. Na krze znajdować się ma **już tylko 3 rozbitków, gdyż jeden z nich popadł w obłąkanie, wydalił się z obozu i przepadł bez wieści.** Odwołanie szwedzkiego aerostatku „Upland" uważają powszechnie za likwidację szwedzkiej akcji ratowniczej i potwierdzenie, że **los rozbitków „Italji" jest już przesądzony.**

Gen. Nobile **otrzymał od Mussoliniego rozkaz natychmiastowego powrotu do Włoch.**

Oslo, 11 lipca. (Tel. G. P.) Fiński lotnik Sarko przygotował się do nowego lotu na ratunek towarzyszy gen. Nobile. Sarko spodziewa się uratować przynajmniej jednego członka tej ekspedycji.

FRANCUZI SZUKAJĄ AMUNDSENA.

Wiedeń, 11. lipca. (Tel. G. P.) „Mittagszeitung" donosi z Paryża, że parowiec franc. rozpoczął poszukiwania Amundsena. Nadzieja wyratowania słynnego podróżnika jest bardzo mała, jednakowoż ekspedycja ratunkowa raz jeszcze chce spróbować szczęścia.

Odnaleziono grupę rozbitków.

Sztckholm, 11. lipca. (Tel. G. P.) **Jeden z lotników rosyjskich odnalazł grupę Malgröma. Jeden z członków grupy leżał na ziemi dwaj inni powiewali chorągwiami.**

ZGON WDOWY PO ŚP. ŻEROMSKIM.

Warszawa, 11. lipca. (Tel. G. P.) **Wczoraj o godz. 9.30 zmarła w mieszkaniu przy ul. Kopernika ś. p. Oktawia z Radziwiłłowiczów - Żeromska, wdowa po znakomitym Pisarzu. Zmarła liczyła lat 64.**

ZNÓW KATASTROFA BUDOWLANA W WARSZAWIE.

Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj zawaliła się ściana budującego się 5-piętr. domu dla urzędników Banku Rolnego przy ul. Grójeckiej. Na szczęście robotnicy (w liczbie 100) w chwili tej nie byli przy robocie.

KANDYDACI NA GWIAZDY KINOWE OBLEGAJĄ BIURO „PARAMOUNTU".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (st) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy p. Lisman, dyrektor filmowej wytwórni ameryk. Paramount. Celem podróży po Europie jest poszukiwanie materjału aktorskiego. Specjalnie chodzi o pozyskanie **drobnych szczupłych kobiet oraz postawnych, barczystych mężczyzn**, Wiadomość o przyjeździe łowcy „gwiazd" lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, to też przed biurem Paramountu przez cały dzień przewijało się mnóstwo osób. (Zaznaczyć należy, że w wytwórni tej pracowała przez szereg lat Pola Negri).

FATALNE WRAŻENIE OBŁUDY LITEWSKIEJ W GENEWIE.

Genewa, 11. lipca. (Tel. G. P.) Min Sokal wręczył dzisiaj sekretarzowi generalnemu przy Lidze Narodów notę **przedstawiającą stanowisko Polski wobec litewskiego projektu układu.** Delegat polski wskazał na **prowokacyjny charakter propozycji litewskiej. W kołach Ligi propozycja litewska zrobiła wrażenie ujemne** i przyczyniła się do wzrostu przekonania, iż **wystąpienia rządu litewskiego nie mogą być traktowane poważnie.**

Tegoroczny zjazd Legjonistów w Wilnie

I POBYT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wilno, 11 lipca. (Tel. G. P.) Program tegorocznego zjazdu Legjonistów, zwołanego na dzień 12 sierpnia do Wilna, przewiduje **poświęcenie sztandaru wileńskiego Zw. Legjonistów, wspólny obiad polowy i uroczystą Akademję z przemówieniem Marsz. Piłsudskiego.** Zjazd zakończy przedstawienie teatru „Reduta" pod gołem niebem i raut wydany przez woj. Raczkiewicza. Spodziewane jest przybycie do Wilna **około 5 tys. osób**, których pomieszczenie będzie o tyle łatwiejsze, że zjazd jest jednodniowy i nie wymaga kwater dla wszystkich uczestników. Obrady delegatów poszczególnych oddziałów Zw. Legjonistów trwające zwykle dwa dni, zostały w tym roku wyłączone i odbędą się osobno na jesieni.

Warszawa, 11 lipca. (ps) Jak się dowiadujemy, Marszałek Piłsudski udaje się na kilka dni do Druskiennik, a stamtąd do Wilna. Zamierza on po zjeździe Legjonistów **zabawić w Wilnie kilka dni.** Przy tej sposobności będzie uczestniczył w otwarciu **wileńskich Targów północnych**, jakoteż wystawy rolniczo-przemysłowej (18. sierpnia). Protektorat nad Targami i Wystawą objął Marsz. Piłsudski przed niedawnym czasem.

Uroczystość floty polskiej.

SPUSZCZENIE NA WODĘ KONTRTORPEDOWCA „WICHER".

Paryż, 11. lipca. (Tel. G. P.) W stoczni Blainville, w okolicach Caen odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę kontrtorpedowca polskiego „Wicher". Obecny był ambasador Chłapowski, komandor Świrski, admirał Chauvin i wiele osobistości urzędowych. Następnie odbyło się wmurowanie tablicy pamiątkowej na budującym się w tej samej stoczni kontrtorpedowcu „Burza", oraz wbicie pierwszego nitu do łodzi podwodnej. Admirał Dumesuil wyraził głębokie uznanie marynarce polskiej. Odpowiedział ambasador Chłapowski podkreślając doniosłość tej chwili dla marynarki polskiej, której kolebką stała się Francja

Groźba wojny w połudn. Ameryce.

Lima, 11. lipca. (Tel. G. P.) Tutejszy dziennik „Preusa" pisze, że należy liczyć się poważnie z **wybuchem wojny między Boliwją a Paragwajem**, w związku z zatargiem o obszar Chaco, trwającym od szeregu lat. Boliwja koncentruje wojska na granicy Paragwaju.

Bandyci walczą zatrutemi kulami

RĘKAWICE JEDWABNE, WYPCHANE ŚMIERCIONOŚNĄ ZAWARTOŚCIĄ.

Chicago, 11. lipca. (Tel. G, P,) Tutejsze szajki bandyckie toczą między sobą walki za pomocą najnowszego rodzaju broni, mianowicie **zatrutych kul.** Wczoraj dokonano rewizji w mieszkaniu członka jednej) z tych band i znaleziono **specjalne rękawice jedwabne, które mieściły w każdym palcu takie kule.** Wedle oświadczenia policji kule te są **jeszcze straszniejsze w skutkach, niż kule dum-dum.**

Konstruktor niemiecki zdradził Sowjetom

TAJEMNICE NIEM. ZAKŁADÓW LOTNICZYCH.

Berlin, 11. lipca. (Tel G. P,) Jak donosi „Voss. Zeitung", policja berlińska aresztowała w ostatnich dniach **konduktora zakładów lotniczych w Adlersdorfie pod Berlinem, Ludwiga** wraz z dwoma pomocnikami pod zarzutem **zdradzenia tajemnic zawodowych.** Ludwig miał w ostatnim czasie za wysokiem wynagrodzeniem **odstąpić wysłannikom rządu sowieckiego ważne dokumenty**, dotyczące konstrukcji niemieckich samolotów w zakładach w **Adlersdorfie** i zakładach **Junkersa oraz w Friedrichshafen.**

Berlin, 11. lipca. (Tel. G. P.) Afera aresztowanego inż. Ludwiga zatacza coraz szersze kręgi. Istnieje podejrzenie, że **Ludwig świadomie od samego początku działał w porozumieniu z czynnikami sowjeckiemi starając się o uzyskanie stanowisk w poszczególnych instytucjach niem. przemysłu lotniczego.**

Berlin, 11. lipca. (Tel. G. P.) Tutejsza ambasada sowjecka zaprzecza wiadomości, jakoby aresztowany Ludwig miał pozostawać w kontakcie z urzędnikami ambasady. Dementuje również wiadomość, jakoby odwołanie b. attache wojskowego sow. Łuniewa pozostawało w związku z aresztowaniem Ludwiga.

P. KORFANTY „ZLIKWIDOWANY".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (ps) W kołach politycznych poświęcają wiele uwagi **usunięciu pos. Korfantego ze stronnictwa Ch. D.**, a to na podstawie uchwały zarządu głównego. Przypuszczalnie uchwała ta w połączeniu ze znanym wyrokiem sądu marszałkowskiego spowodują zniknięcie p. Korfantego z areny życia politycznego w Polsce, jak to miało miejsce z b. posłem Popielem i p. Kucharskim.

DOM WYLECIAŁ W POWIETRZE.

Budapeszt, 11. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj popoł. w piwnicy jednego z domów jednopiętrowych nastąpiła eksplozja, która **wysadziła dny dom w powietrze.** Trzy osoby zostały zabite, 2 ciężko ranne. Według dochodzeń policyjnych przyczyną eksplozji było nieostrożne obchodzenie się robotników z kwasem siarczanym.

URATOWANI

St. Jago, 11. lipca. (Tel. G. P.) Uratowano jeszcze 8 osób, którym po katastrofie okrętu „Angamos" udało się dotrzeć do brzegu w łódce. W ten sposób liczba ofiar katastrofy zmniejszyła się do 100.

Wprowadzenie na giełdę

4% premjowej pożyczki.

Lwów, 12 lipca.

Bezpośrednio po zamknięciu subskrypcji zostanie wprowadzona pożyczka inwestycyjna na giełdę warszawską, w związku z czem nastąpi niewątpliwie **zwyżka kursu tego papieru.**

Ci wszyscy bowiem, którzy nie mogli czy też nie zdołali nabyć obligacji pożyczki inwestycyjnej przy subskrypcji, będą się starali nabyć je z wolnej ręki. by **uczestniczyć już w pierwszem losowaniu premji, które się odbędzie 1. października br. Termin zamknięcia subskrypcji upływa już w najbliższą sobotę 14 bież. m.**

Zadośćuczynienie dane pokrzywdzonemu i zarazem opinji publicznej.

P. STRZELECKI PRZYWRÓCIŁ DO URZĘDOWANIA P. RADCĘ KOTOWSKIEGO.

Lwów, 12. lipca.

Przypuszczaliśmy, że przynajmniej podczas sezonu ogórkowego nie będziemy musieli zajmować się niewesołej natury sprawami, związanemi z rządami p. Strzeleckiego.

Niestety — nie.

Mimo bowiem kanikularnej posuchy na wszelkie fakta i wypoczynkowego urlopu p. Strzeleckiego, musimy zanotować z obowiązku dziennikarskiego **epilog jednej z tak licznych afer magistrackich,** których autorem lub przynajmniej współtwórcą jest sternik obecnego regime'u na Ratuszu.

Mamy tu na myśli sprawę zawieszenia w swoim czasie w urzędowaniu przez p. Strzeleckiego, otoczonego powszechną czcią kolegów i społeczeństwa radcy Magistratu p. **Kotowskiego.** Obecnie — p. Kotowski **został powołany z powrotem do wykonywania swoich obowiązków** i opinji publicznej a w szczególności zaś zespołowi urzędników magistrackich, **dana została pełna satysfakcja.**

Czytelnicy pozwolą na parę słów przypomnienia.

Kilka miesięcy temu p. Strzelecki usunął z zajmowanego stanowiska naczelnika wydziału V. magistratu, nielubianego przez się urzędnika, który później przypłacił to życiem — śp. Wiktora **Świsterskiego.** Stało się to nie wątpliwie dlatego, że po pierwsze p. Świsterski pochodził ze znanej lwowskiej rodziny mieszczańskiej, a więc eo ipso był p. Strzeleckiemu niesympatyczny, po drugie stało się to także zapewne i dlatego, aby zrobić miejsce p. Klimowi, młodocianemu, bo 8 rangi urzędnikowi Województwa. A gdy zamierzenia p. Strzeleckiego urzeczywistniły się i p. Klimow dotąd w sprawach samorządowych nomen totaliter ignotum, awansował z 8 do 5 rangi wbrew logice, pragmatyce obowiązującej urzędników magistratu i wogóle wbrew wszelkich zwyczajom w tej dziedzinie obowiązującym — stała się rzecz zupełnie w naszych stosunkach niebywała.

Oto podczas przedstawiania p. Klimowa urzędnikom Magistratu przez p. Strzeleckiego, radca Kotowski imieniem ogółu ich **zaprotestował przeciw postępowaniu p. Strzeleckiego i odmówił podania ręki p. Klimowowi,** za co został z miejsca **zasuspendowany.** Na dobitek wytoczono mu dyscyplinarkę, mającą na celu utrącenie tego zasłużonego i poważanego powszechnie urzędnika.

Ale tym razem autokratyczne metody — zawiodły...

Dyscyplinarka nie doprowadziła do żadnych wyników, bo doprowadzić do nich nie mogła. P. Strzeleckiemu zaś ponadto dano widocznie skądś z góry „winka", że lepiej, aby **wycofał się póki czas z całej tej sprawy,** która nie może się dla jego prestige'u dobrze zakończyć.

A „wink" musiał być bardzo wyraźny, bo poskutkował momentalnie. P. Strzelecki bawiący we Lwowie, mimo urlopu wypoczynkowego, wezwał do siebie p. radcę Kotowskiego i dobrotliwie oświadczył mu, że „właściwie niema o co robić historji" i p. Kotowski **może powrócić do pełnienia swych obowiązków.**

Tak oto ciężko pokrzywdzony urzędnik został „odwieszony" i otrzymał pełną satysfakcję a wraz z nim otrzymał ją także zespół urzędników gminy oraz cała **opinja obywatelstwa lwowskiego, którą** „Gazeta Poranna" nie licząc się z żadnemi postronnemi względami, **wyrażała i zawsze wyrażać będzie.**

Dziś występ JANA KIEPURY!

Bilety zamówione a nawet zadatkowane, jednakże niewykupione do dnia wczorajszego sprzedają dziś Kasy Teatru Wielkiego

Ceny biletów w krzesłach od 25 zł. do 18 zł. Najtańsze na III. piętrze 6 zł.

Otruła się pierogami borówkowemi.

TAJEMNICZY ZGON KOBIETY. — TAKŻE DWOJE INNYCH OSÓB, KTÓRE SPOŻYŁY PIEROGI, DOZNAŁO OBJAWÓW ZATRUCIA.

Lwów, 12 lipca.

(—) Wczoraj rano zachorowała nagle w biurze Miejskiej Kolei Elektrycznej przy ul. Wuleckiej 2, zajęta tam w charakterze woźnej, 36-letnia Anna Koszczuk, żona woźnego Urzędu skarbowego (ul. Sykstuska 64). Pierwszej pomocy udzielił chorej dr. Małczyk i odwiózł ją do jej mieszkania, gdzie kobieta ta **niebawem zmarła.** Dr. Małczyk **stwierdził u niej zatrucie.**

Dochodzenia, przeprowadzone przez zastępcę kierownika VI. komisarjatu st. przod. Gajera wykazały, że denatka przedwczoraj kupiła na Rynku półtora litra borówek, z których zrobiła pierogi. Pierogi te jadła ona, jej mąż Ferdynand oraz 10-letni Adam Kurylas, syn sąsiadki. Już w nocy Koszczukowa **rozchorowała się i dostała silnych kurczów połączonych z wymiotami.** Gdy nad ranem stan jej zdrowia polepszył się nieco, udała się do biura, gdzie kurcze ponownie wystąpiły. Również i mąż jej, który zjadł kilka pierogów czuł się źle, a 10-letni Adam Kurylas doznał również kurczów z wymiotami. Gdzie borówki owe zostały zakupione narazie nie stwierdzono.

Bitwa białych niedźwiedzi z lisami polarnemi.

CIEKAWA PRZYGODA ZNANEGO BADACZA STREF PÓŁNOCNYCH RASMUSSENA.

Kopenhaga, w lipcu.

(+). Wybitny duński badacz okolic podbiegunowych, Knud **Rasmussen,** znany zwłaszcza ze swych ciekawych badań nad tajemniczym szczepem Eskimosów, opowiada **niezwykłą zaiste przygodę,** jaka mu się wydarzyła w czasie jednej z licznych podróży do Grenlandji.

— Pewnego dnia — opowiada Rasmussen — gdy nasze zapasy żywności były na wyczerpaniu, wybrałem się na polowanie z jednym z najlepszych myśliwych Eskimosów. Nagle ujrzeliśmy **widok, jakiego chyba dotychczas nie oglądały oczy ludzkie:** Obszerne pole lodowe, oświetlone wspaniałym niesamowitym odblaskiem zorzy polarnej, **roiło się od zwierząt.** Było tam **ze dwadzieścia wspaniałych białych niedźwiedzi** oraz **olbrzymia chmara lisów polarnych.** Cała ta czereda zebrała się przy smakowitej uczcie którą stanowiły **zwłoki wieloryba.** Ryk niedźwiedzi i przenikliwe piski lisów składały się na **osobliwą symfonję.**

Stałem podziwiając ten niezwykły widok, gdy mój Eskimos zdjął strzelbę i trzykrotnie wypalił. **Dwa niedźwiedzie zwaliły się ciężko na lód.** Śmiały strzelec nie zdawał sobie widocznie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie nam teraz groziło. Na szczęście uratowała nas **niespodziana dywersja.** Oto lisy hurmem rzuciły się na stado poległych niedźwiedzi. Powstał żywy zatarg między przeważającą gromadą lisów a niedźwiedziami, które wreszcie wobec liczebnej przewagi musiały sromotnie uciekać, a za nimi wyjąc dziko rzuciły się lisy w pościg.

Gdy cała sfora znikła w odali, zładowaliśmy na sanki cielska obu niedźwiedzi i wróciliśmy do namiotów, zadowoleni, że niespodzianie zaopatrzyliśmy się w żywność, unosząc przytem całą skórę.

Polacy amer. przybywają dziś do Lwowa.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca.

W nocy z 11. na 12. bm. zostanie uruchomiony osobny pociąg pospieszny z Warszawy do Lwowa celem przewiezienia **około 400 uczestników Związku Narodowego Polskiego z Ameryki.** Pociąg ten przybędzie do Lwowa w czwartek rano o godz. 8.30

Nowy dyr. „Polminu"

Lwów, 12. lipca.

Dowiadujemy się, że dyrektorem administracyjnym „Polminu" (państwowej fabryki olejów mineralnych) został zamianowany **dr. Stanisław Schätzel,** który od roku 1922 był dyrektorem Krajowego Towarzystwa Naftowego, a przedtem pracował w min. przemysłu i handlu (w państwowym urzędzie naftowym). Dr. Schätzel w sferach naftowych ma **opinję dobrego organizatora.** Stanowisko dyrektora administracyjnego, które obejmuje już 1. sierpnia br., zostało **specjalnie dla niego stworzone.** Nominacja nowego dyrektora w Kraj. Tow. Naftowem nastąpi dopiero później, na razie zastępuje dra Schätzla p. inż. Wit Sulimirski.

—o—

Łyknął denaturatu na wizycie u ojca.

Lwów, 12. lipca.

(—) Wczoraj w południe do mieszkania swego ojca, Józefa **Bromilskiego,** zam. Supińskiego 5, przyszedł 30-letni syn jego, Franciszek Bromilski i tam naraz **targnął się na życie przez wypicie dużej ilości spirytusu denaturowanego.** Wezwane Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie odwiozło go do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Drugi podobny wypadek wydarzył się wczoraj popołudniu za rogatką Stryjską, gdzie 46-letnia Zofja **Szymańska** w zamiarze samobójczym wychyliła dużą dawkę spirytusu denaturowanego. Pogotowie ratunkowe również udzieliło jej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala.

—o—

Spirytusowa bomba w mieszkaniu.

Lwów, 12 lipca.

(—) W realności przy ul. Auczewskich 12, w mieszkaniu Heleny **Borodajkiewicz,** ub. wieczoru sublokatorka Agata **Łuzańczuk** zapalała maszynkę spirytusową. Gdy spirytus począł się dopalać, Łuzańczuk przyłożyła do maszynki flaszkę chcąc dolać. W tej chwili nastąpiła **eksplozja flaszki,** a właścicielka mieszkania Borodajkiewiczowa, która zbliżyła się, by ogień ugasić, **doznała poparzeń na twarzy, rękach i piersiach.**

Zamordowanie dziennikarza szpiega.

Bukareszt, w lipcu.

(s). W Kiszyniowie zamordowano niejakiego **Jakobowicza,** dziennikarza. Mordu dokonał osobnik nazwiskiem **Barzka,** jak stwierdzono — emisarjusz sowiecki. Okazało się, że Jakobowicz był szpiegiem sowieckim jeszcze za czasu dokonania okupacji Bessarabji przez Rumunję. Pracował w kiszyniewskim **dzienniku liberalnym,** wydawanym przez znanego posła **Haralamba.** Aresztowano jego kochankę, panią Kołontaj, która, zdaje się, również jest szpiegiem sowieckim. Morderca Jakobowicza zdołał schronić się do Rosji.

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Trzeci dzień rozprawy przeciw „królowi masarzy“ Nowakowi.

Dalsze zeznania świadków w procesie „końskim“.

LOKATORZY P. NOWAKA PRZECIEŻ COŚ SKORZYSTALI Z OKAZJI PROCESU. — CO MÓWIĄ OFICEROWIE GARNIZONU LWOWSKIEGO? — JAK KOMPANJA SZKOLNA ZAPROTESTOWAŁA PRZECIW KONINIE. — SMALEC ROŚLINNY CZY ZWIERZĘCY? — POZASĄDOWA UGODA GOSPODARZA Z LOKATORAMI.

Lwów, 12 lipca.

(—) Trzeci dzień rozprawy przeciwko Józefowi Nowakowi i tow. minął na przesłuchaniu **szeregu świadków**, z których jedni zeznawali **odciążając**, inni zaś **mocno go obciążali.** Przedmiotem wczorajszej rozprawy były głównie zeznania tyczące Nowaka jako **dostawcy wojskowego**, oraz spraw związanych z zarzutami **lichwy mieszkaniowej.** Co do tych zarzutów okazało się, że **Nowak niemal w przeddzień rozprawy pozawierał z poszkodowanymi**

ugody pozasądowe,

wobec czego nie przyłączyli się oni do postępowania karnego.

Kiepskie mięso i chuda kiełbasa.

Jako pierwszy zeznawał lekarz-weter. ppułk. **Dobiasz**, który był członkiem komisji odbiorczej i często **osobiście w jatce Nowaka odbierał mięso dla pułku.** Świadek ten stwierdza, iż **wykluczonem jest, by kiedykolwiek przez zapomnienie zostawił pieczątkę w jatce.** Mięso dostarczane przez Nowaka **nie zawsze było dobre i często komisja musiała je odrzucać, gdyż było albo za młode, albo za stare.** Kiełbasa dostarczana przez Nowaka zawierała **bardzo mało tłuszczu i mięsa wieprzowego.** Pozatem zeznania jego pokrywają się z zeznaniami złożonemi w śledztwie. Świadek ten wystawia Nowakowi jako dostawcy **niezbyt dobre świadectwo.**

Następny świadek **kap. Józef Wacek,** niezaprzysiężony, zeznaje, że jatka Nowaka dostarczała mięso **średniej jakości. Czasem z powodu złego gatunku mięso odrzucano.** Nowak był na drugiem i trzeciem miejscu kwalifikowany jako dostawca wojskowy. Świadek stwierdza, że **obw. Zabłocki czasem dodawał do mięsa wątrobę lub kawałki mięsa.** Na pytanie obrońcy Bromberga świadek zeznaje, że obw. **Zabłocki** postępowaniem swojem **nie chciał wojska okpić.**

Krewki postępek w obronie niecechowanej wagi.

Po krótkiej przerwie zeznaje świadek Franciszek **Broszczakowski,** wywiadowca policyjny, zaprzysiężony. Świadek ten w r. 1924 jako funkcjonarjusz **oddziału do walki z lichwą,** wstąpił do lokalu Nowaka i zauważył, **że waga nie była cechowana,** więc zamierzał ją opieczętować. **Wówczas przystąpił do niego oskarżony Nowak** i zapytał: „Kim pan jest?“ Świadek przedstawił mu się. W odpowiedzi Nowak oświadczył, że **nie pozwoli „jakiemuś durniowi“ urzędować w jego lokalu i wyrwał mu wagę z rąk.** Świadek wówczas zrobił doniesienie o gwałt publiczny, oraz do Urzędu miar i wag.

Św. Katarzyna **Koropaczyk,** zaprzysiężona, zeznaje, że od r. 1923 mieszka w realności Nowaka i za swe mieszkanie, które było **brudne, odrapane bez wody, gazu i elektryki, dała 4 milj. odstępnego.** Gdy świadek tak zeznaje, **wstaje osk. Nowak i powiada: „Ależ ja panią pierwszy raz widzę“.** W toku dalszego przesłuchania tego świadka okazuje się, że świadek odstępne w kwocie 4 milj. dał poprzedniemu lokatorowi **Menkesowi** za pośrednictwem niejakiego **Bucholza,** który przyniósł jej kartkę meldunkową. Dnia 1. marca Koropaczykowa wprowadziła się do tego mieszkania i wówczas **zawarła umowę z Menkesem,** który zażądał 4 milj. odstępnego, oraz ustalili czynsz miesięczny. Menkes otrzymawszy pieniądze udał się **z Bucholzem do Nowaka, poczem po powrocie wręczył jej kartkę meldunkową z podpisem Nowaka.**

Kiełbasa od Babaczka jako środek ekspertyzy.

Kulminacyjnym punktem wczorajszej rozprawy były **niezwykle ważne zeznania por. Tadeusza Marka z 19. p. p.** Świadek ten po zaprzysiężeniu podaje, że Nowak dostarczał do pułku mięso. **Pieczątkę, którą stemplowano mięso miał przy sobie stale lekarz weterynaryjny.** Świadkowi nie wiadomo nic o usterkach w dostawie i nic nie słyszał, aby ktoś się żalił. 4. maja 1926 r. **kompanja szkolna podczas obiadu odmówiła zjedzenia kiełbasy, twierdząc, że kiełbasa ta jest końska. Wobec tego kupiono kawałek kiełbasy końskiej u Babaczka,** którą porównano z kiełbasą u Nowaka, a wynik porównania **istotnie uzasadniał twierdzenie kompanji.** Wobec tego oddano ją do zbadania weterynarzowi miejskiemu drowi Hiolskiemu, który po zbadaniu tak powiedział: **„Tu w tej kiełbasie widzą panowie białe nitki, to jest końskie mięso!“**

Niebezpieczny smalec.

Kolejny świadek **por. Józef Lis** z 5 pap. podaje, że mięso dostarczane dla tego pułku przez Nowaka odpowiadało warunkom dostawy, czasem dawano kiełbasę dla zmiany pożywienia. Razu pewnego poddano kiełbasę tę badaniu chemicznemu i badanie to niczego złego nie wykazało. 5. pap. pobierał kiełbasę od Nowaka, jednak świadek **nie wie, czy były one robione z tego samego mięsa, co dla 19. p.** Również i smalec dostarczał Nowak. Razu pewnego **kilku żołnierzy po spożyciu tego smalcu ciężko zachorowało.** Nowak wniósł ofertę na dostawę smalcu krajowego i zagranicznego, przyczem wedle warunków umowy smalec miał być **jedynie zwierzęcy.** Raz tylko świadek pobrał kilkaset kg. **smalcu zagranicznego** i z tej dostawy **właśnie** żołnierze zachorowali.

Św. Michał **Leśniak** b. szeregowiec 19 pp. podaje, że on to właśnie zanosił kiełbasę do zbadania do weterynarza Hiolskiego. Pozatem jego zeznania nie wnoszą nic do sprawy interesującego.

P. Nowak brał odstępne, teraz daje odstępne...

Ostatni wreszcie **dwaj świadkowie** wczoraj zeznawali na okoliczności lichwy mieszkaniowej. Pierwszy z nich św. **prof. X.** podaje, że dowiedział się w maju 1926 r., że w realności Nowaka można wynająć mieszkanie, złożone z czterech pokoi z przynależnościami. Przy pertraktacjach Nowak mówił mu, że **miał duże wkłady, w związku z procesem toczonym z jakimś pułkownikiem o to mieszkanie i zrazu zażądał 600 dol.,** poczem ugodzili się na 530 dol., oraz na czynsz miesięczny wedle norm podstawowych. Obecnie na tydzień przed rozprawą na propozycję Nowaka **doszło między nimi do ugody,** mocą której Nowak jako rekompensatę za dolary, zgodził się, aby poszkodowany **odmieszkał dwa lata za darmo.**

Podobną transakcję zrobił obecnie Nowak **z drugą poszkodowaną, p. Landesberg,** która w marcu 1926 r. wynajęła od Nowaka mieszkanie 4-pokojowe. Wówczas zażądał Nowak od niej **800 dol. tytułem odstępnego** z tem, że w kwocie tej będzie się mieścić czynsz za dwa lata. Landesbergowa na to się nie zgodziła, natomiast zawarli umowę, mocą której Landesbergowa dała mu **600 dol. odstępnego** i zgodziła się na czynsz podstawowy. Świadek przypomina sobie, że **Nowak mówił jej wtedy coś o wkładach.** Na pytanie, czy przyłącza się do postępowania karnego świadek odpowiada, że nie, gdyż właśnie przed dzisiejszą rozprawą **zawarła z Nowakiem ugodę, mocą której ma mieszkać do końca br. za darmo, a nadto p. Nowak dał jej weksel na 150 dol. tytułem odszkodowania.**

Na tem zakończono przesłuchania świadków. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

W kochanej starej budzie Qui-pro-quo.

Zakulisowych niedyskrecji serja pierwsza p. t.:

Ordonka i Jarossy.

Specjalny wywiad „Gazety Porannej“ u gwiazd ulubionej sceny warszawskiej.

Lwów, 12. lipca.

Odczuwając instynktem dziennikarskim żywe zainteresowanie, jakie wśród Lwowian budzi sympatyczny zespół „Qui pro quo“, postanowiłem zrobić „wywiad“ i wybrałem się w kierunku Teatru Nowości, gdzie — jak zwykle — rozbiła swe namioty **przemiła scenka warszawska.**

Za kulisami „Quo pro quo“ panuje **specjalny,** rzadko tylko w innych teatrach spotykany **nastrój. Niefrasobliwy humor,** królujący wszechwładnie na scenie, nie znika bynajmniej za barwnemi dekoracjami. Przedostaje się bezceremonjalnie na kurytarz, wdziera do garderób, przenika każdy zakątek. Chichot rozbawionych „Tacjann-girls“, **charakterystyczny głosik** „Ordonki“, Jarossy nabierający dla odmiany własnego dyrektora... na zaliczkę — wszystko to wytwarza **pogodną, prawdziwie artystyczną atmosferę, której ulega nawet zawodowy sceptyk — Dymsza,** przekomarzający się i tutaj ustawicznie z nieodstępnym swym towarzyszem **Krukowskim.**

Był to doprawdy jeden, z **najsympatyczniejszych wywiadów,** robiony niejako w ogniu walki, wprost na kolanie, przy akompanjamencie oklasków, fragmentów skocznych, „szlagierów“ i kaskad śmiechu dolatującego z rozbawionej widowni. „Rozmówców“ wyłapywałem przemocą pomiędzy jednym występem a drugim, utrudniając im charakteryzację i „złapanie tchu“. Na szczęście „kwiprokwiarze“ **to nie manekiny dygnitarskie,** z których z trudem wyciągać trzeba każde słóweczko, to też zadanie miałem ułatwione. Pierwszy nawinął mi się pod ołówek niebyle kto, bo sam

Fryderyk Jarossy

generalny „kuchmistrz od przyprawiania artystycznego ragout“.

— Mistrzu, zdradź wreszcie tysiącznej rzeszy Twych wielbicielek tajemnicę Twego pochodzenia?! Prawda li to, że kolebka Twa stała nad Wolgą, w stepach rumuńskich, czy jak chcą najlepiej wtajemniczeni w dzikich okolicach Beludżystanu?

— Niestety, muszę **rozwiać ten nimb tajemniczości. Byłem, jestem i będę Węgrem.** Do Polski zleciałem przed czteroma laty

z „Niebieskim Ptakiem".

Pozostałem wśród Was, bo mi się tu podobało i nęciła mnie praca na niewyzyskanym pod tym względem terenie. **Czuję się w Polsce bardzo dobrze.** zadanie przedemną jeszcze jest wielkie. Kiedyś, gdy wszystko będzie „gotowe" wyfrunę może dalej w nieznane kraje. Jeśli chodzi o moje **zapatrywania artystyczne,** to uważam, że ten rodzaj teatru, który my kultywujemy, ma przed sobą

ogromną przyszłość.

Jest to artystyczna rewja obliczona nie wyłącznie na efekty wzrokowe, ale przedewszystkiem na wartość literacką. Staramy się dawać rzeczy, **graniczące z prawdziwym artyzmem.** Jeszcze krok, a już będzie to **sztuka.** „Qui pro quo" jest dla nas **wielkiem laboratorjum, w którem pitrasimy różne smakołyki.** Mamy to zadowolenie, że wiele teatrów **naśladuje nasze doświadczenia laboratoryjne.**

— Jak doszedł Pan do swej obecnej roli?

— Zupełnie przypadkowo. **Jestem właściwie reżyserem.** Pewnego dnia zabrakło conferenciera, zastąpiłem go i... **klamka zapadła.** Występów moich na tej arenie domagała się prasa, domagała się publiczność. „Duchy, które wywołałem, nie chciały ustąpić..." Mówiąc o publiczności, podnieść muszę, **że lwowska podoba mi się lepiej od warszawskiej** Znać na niej **erudycję teatralną. Tutaj wystarczy jedno powiedzenie, by publiczność w mig uchwyciła pointę i zareagowała.** W Warszawie trzeba wszystko mocniej podkreślać, niejako „wykładać na talerz".

— Podziwia Pan moje zdolności „lingwistyczne"? Tak, są już znacznie rozwinięte. **Władam siedmioma językami, wszystkiemi jednakowo źle** — ciągnie dalej p. J. — Mam wrodzony talent do obcych języków, nigdy jednak nie zadaję sobie tyle trudu, by **całkowicie je akcentowo opanować.**

— Cieszy się Pan wielką popularnością u naszej płci pięknej, czy nie zechciałby Pan i o tem coś powiedzieć?

— Kobiety we Lwowie bardzo mi się podobają — z ogniem podchwytuje p. Jarossy — toteż corocznie nie mogą się wprost doczekać pory wyjazdu do Lwowa. One były w 90-ciu procentach wabikiem, który mnię zatrzymał, jeśli chodzi o...

Masz babo redutę! **W najciekawszym momencie porwał mi sympatycznego interlokutora inspicjent na scenę,** tak więc Czytelnicy zdaje się nigdy już nie dowiedzą się końca owego „jeśli chodzi o..." Właściwie mógłbym Jarossego wkopać na całego. Mógłbym np. napisać, że pochodzi z Jaryczowa, mógłbym „podciąć go raz na zawsze" zdradzając wielbicielkom, że za młodych lat sprzedano go do Konstantynopola, **gdzie dostał posadę** w haremie Abdul Hamida i od tego czasu cienko śpiewa, mógłbym napisać jeszcze cały szereg podobnych intymności, ponieważ p. Jarossy uciekając dał mi „carte blanche" na wszelkie pomysły. Nie uczynię jednak tego ze względu na instynkt samozachowawczy. Na tego rodzaju „pomysły" mógłby p. J. **odpowiedzieć „kawałami"** ze sceny, a czemże jest skromne pióro dziennikarskie, **wobec brzytwy języka reżysera „Qui pro quo"?**

„Nasza Hanka".

Do najpopularniejszych postaci obok Jarossego należy bezsprzecznie nasza (lwowska) **Hanka Ordonówna.** Ordonkę „umiejscowić" było znacznie trudniej już choćby ze względu na **wykańczanie toalety,** której nie poświęciłaby nawet dla „wywiadu". Ostatecznie jednak znaleźliśmy chwilę sposobności. Zaczęło się naturalnie **od wspomnień,** od owych ciężkich lat wzlotu, kiedyto wielka dziś Ordonówna była jeszcze **małą Ordonką w Bagateli,** kiedyto miła lwowska publiczność dodawała jej siły, energji i zapału **do dalszej pracy,** która wydała tak wspaniałe owoce.

— **We Lwowie czuję się jak w domu,** cieszę się każdym występem, odczuwam **wprost fizycznie gorącą sympatję,** jaką darzy mnię Wasza publiczność.

— Jakie role odpowiadają Pani najlepiej?

— **Dramatyczne i to silnie dramatyczne.** Zresztą czuję się i w innych kreacjach całkiem dobrze. Tajemnica tego polega częściowo może i na tem, że **role przeważnie sama sobie dobieram, względnie poddaję pomysły** I to jest jeden z powodów, **dla których nie chciałam przenieść się na „wielką scenę".** Tam musiałabym grać co mi każą, **tutaj gram to, co chcę i czuję.** Praca nasza jest też ciekawsza. Jest to wprost

filigranowa robota,

w której **każdy szczegół musi być drobiazgowo wykończony.** W sztuce może sobie artysta pozwolić na pewne wahania ma on tam czas na potęgowanie intensywności swej kreacji. U nas na to nie ma czasu. Rola trwa najwyżej pięć minut, wymaga więc pełnego napięcia. Jest to męczące, ale daje też **ogromne zadowolenie.**

— Jakie ma Pani plany na najbliższą przyszłość?

— Ze Lwowa udaję się na odpoczynek **do Zakopanego,** którego — ze wstydem wyznaję — dotychczas nie znam. A potem — znowu do pracy. W planach moich znajdują się **gościnne występy zagranicą.** Próbowałam ich już we Wiedniu, gdzie spotkałam się **z nadzwyczajnem powodzeniem.** Mam wspaniałe **propozycje z Londynu** (150 funtów tygodniowo). Nie skorzystam z nich jednak wcześniej, aż opanuję dobrze język angielski. Mam zamiar rozpocząć od Berlina, a **skończyć na Ameryce.**

— Cóż Panią pociąga tak za granicę, czy źle Pani wśród swoich?

— Nie chodzi mi bynajmniej o stronę materjalną. Chcę uzyskać tam to, co osiągnęłam w kraju: sławę i popularność. Wiem, że do celu tego żmudna droga, ale silna wola zwycięża przeszkody. A ja tę **wolę mam!** A co niemniej ważne, potrafię **intensywnie pracować** — kończy Ordonka, będąc już jedną nóżką na scenie.

*

Niestety, wszechwładna wola nieubłaganego metrampaża, który surowo mię strofuje za przeraźliwą długość artykułu, każe mi urwać na dziś wywiad w bardzo ciekawym momencie, gdy wśród kulis spostrzegłem **potężną w wymiarach sylwetkę** niezapomnianego „dezertera z szeregów lwowskiej Muzy" **Kiwdula Talajnera** alias **Ludwika Latajnera.** Od tej to grubaśnej, napęczniałej humorem i „wicami" popularnej osoby, zaczniemy **serję drugą wesołków „Qui Pro Quo".**

Narcyz Süssermann.

Staruszek-emeryt upolował złodzieja.

WYPRAWA PO CUDZE OWOCE, OKUPIONA KRWIĄ. — DZIELNY NADKONDUKTOR PUKNĄŁ Z REWOLWERU, A DWA CIENIE RZUCIŁY SIĘ DO UCIECZKI. — ZAKRWAWIONY ZŁODZIEJ NA CMENTARZU.

Lwów, 12. lipca.

(—) Wczoraj nad ranem do ogrodu owocowego dra Leonarda **Czaporowskiego** przy ul Kętrzyńskiego 68. **wtargnęli dwaj złodzieje** celem kradzieży owoców. Od szeregu już dni ogród ten był **terenem nocnych wycieczek złodziejskich,** wobec czego właściciel, **nie mogąc sobie dać rady ze złodziejami, pozostawił nb. nocy na straży swego stryja 70-letniego emer. nadkonduktora kolejowego Antoniego Czoporowskiego, który uzbroił się w rewolwer.** Gdy złodzieje zbliżyli się do krzaka, obok którego siedział Czaporowski, ten powstał, a wówczas złodzieje przybrali wobec niego taką pozycję, że staruszek nie wiele się namyślając **dobył rewolweru i strzelił.** Obaj sprawcy zbiegli tak, że staruszek nie wiedział nawet, jakie były skutki tego strzału.

Dopiero w kilka godzin później zawiadomiono policję, że **na cmentarzu Gródeckim leży postrzelony niejaki Jan Wiatrowski,** zam. na Bogdanówce, który otrzymał rany w rękę i nogę. Przesłuchany Wiatrowski przyznał się, że jeszcze z jednym osobnikiem wkradł się do ogrodu i tam został postrzelony. Rannemu udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe, poczem odwiozło go do szpitala.

Mączne bomby.

Bukareszt, w lipcu.

(s.) Ratusz **w Gałaczu** (Rumunja) był onegdaj widownią **oryginalnych scen.** Opozycjoniści wyrazili votum nieufności burmistrzowi za to, że dopuścił **do podwyżki cen mąki i chleba.** W tym momencie galerja zaczęła **piekielnym rykiem** demonstrować przeciw burmistrzowi. Parę kobiet z ludu rzuciło na stół burmistrza **woreczki, napełnione stęchłą i zepsutą mąką.** Pył, jaki wskutek tego przesłonił salę, wzbudził w dwu żeńskich członkach Rady miejskiej przekonanie, że **rzucono bombę. Panie te z przerażenia zemdlały.** Powstała ogólna panika. Burmistrz i radni opuściwszy salę, **zamknęli drzwi za sobą na klucz,** tak, że publiczność została niejako uwięziona, dopiero przybyła policja uwolniła obecnych i opróżniła galerję.

FEJLETON „GAZ. POR." z 13. VII. 1928.

PINA BALLARIO.

Suty napiwek.

Ostatni klejnot spadł do kryształowej czary, pełnej już brylantów i pereł i hrabina Maura pozostała półnaga w złocistym pancerzu z łusk; strój syreny; triumf tego wieczora w „Scali".

To złoto zlewało się z barwami twarzy i włosów, arcydziełami boskiego fryzjera, który przez umiejętny retusz potrafił z bladej kobietki zrobić kobietę demoniczną.

Z kobiety demonicznej miała Maura jedynie maskę, wspólną zresztą wszystkim kobietom współczesnym, ale w tej czaszce, na której błękitno-czarne włosy wydawały się farbowane atramentem, drzemał móżdżek pusty, wrażliwy jeno na urodę Rudolfa Valentino i na kinematograficzną interpretację życia. Serce, oczywiście odpowiadało mózgowi, ale ponieważ hrabina Maura umiała rozkosznie się uśmiechać i milczeć, nikt tego nie zauważył. Nawet mąż. Ów zaś, wściekły jak zawsze po hałaśliwym sukcesie, odniesionym przez urodę żony, chrapał w przyległym pokoju, śniąc, iż mocnemi pięściami rozbije lśniące głowy ich wielbicieli.

Myśląc o nim, Maura uśmiechnęła się szyderczo i podeszła do zwierciadła, by rzucić na siebie ostatnie zachwycone spojrzenie; lecz podniósłszy oczy od lustra, ujrzała barczystą postać jakiegoś nieznajomego i groźne jego spojrzenie z pod białego czoła, na które opadał las rozwichrzonych włosów.

Krzyk, co wybiegł z jej gardła przytłumiła czyjaś ręka na jej ustach, a druga ręka wstrzymała jej ramię, wyciągnięte do dzwonka.

Maura czuła, że umiera, ale nie straciła przytomności; w niebezpieczeństwie wola i nerwy natychmiast stają gotowe do walki.

Wrażenie grozy potęgowało jeszcze słabe, prawie żałobne światełko, padające z czarnej lampki na renesansowe florenckie wnętrze jej sypialnego pokoju.

Mężczyzna rozluźnił swój uścisk, szepcząc rozkazująco do jej ucha: — Niech pani nie krzyczy, nie udało się i już odchodzę.

Maura otworzyła oczy szeroko.

Pozostawiam pani biżuterję... ale mógłbym także zabrać ją, gdybym chciał...

Maura zadrżała.

Uśmiechnął się gorzko. — Nie, nie uczynię tego... ale cicho; ani jednego słowa, ani jednego krzyku. — I cofnął się wstecz aż do półotwartego okna; potem odwrócił się do niej groźnie pełen troski, a ona zbladła śmiertelnie.

— Jeden klejnot... niech mi pani podaruje jeden klejnot, ten oto. — I ujął jej rękę, dotykając szmaragdu, który nosiła na serdecznym palcu.

Jego barwa jest dobrą wróżbą; potrzeba mi go dla pewnej pięknej kobiety. Niech się pani zdaje, że go zgubiła i że odnalazła swe kosztowności dzięki sutemu napiwkowi — i uśmiechnął się znowu z gorzką ironją; otulony po szyję w swój płaszcz, był podobny do romantycznego spiskowca: Valentino w kostjumie Oberdana...

Maura ściągnęła machinalnie szmaragd z palca i podała mu go, dysząc ciężko.

On pochylił się nad tą ręką tak nisko, że prawie dotknął jej ustami, zawahał się przez chwilę, skłonił i zniknął za firanką. Maura podbiegła do okna i dojrzała go, jak zsunął się do ogrodu, dobiegł do furtki, zniknął... Zamknęła oczy i opadła na łóżko z bijącem sercem.

*

Popołudnie; preludjum wiosenne; słońce to temat, a zapach fiołków jako „Leitmotiv". Hrabina Maura siedzi w salonie przy oknie i wzdycha; ma na sobie czerwoną suknię, która rozpala rumieniec na jej twarzy; przed oczyma jej wciąż pojawia się wysmukła postać, otulona w płaszcz spiskowca i widzi namiętne spojrzenie z pod białego czoła, nad którem wznosi się czupryna rozwichrzonych włosów.

Przygoda była rozkoszna, choć trochę kosztowna... ale hrabina Maura oddałaby wszystkie swoje klejnoty za urok życia wśród niebezpiecznych przygód.

Jak puste jest jej życie! Bale, podróże, wszystkie kaprysy zaspokojone... i hufiec głupkowatych wielbicieli.

Pokojowa wsunęła się cicho do pokoju meldując:

Pan markiz d'Albaro.

Hrabina ziewa; co za nuda! Oto najbardziej uparty i najgłupszy pośród jej wielbicieli.

Hrabina znosi go dokoła siebie ponieważ jest podobny do Valentina; kiedy milczy, złudzenie jest zupełne.

Wchodzi d'Albaro; wysoki, blady, smukły jak wschodni książę, hrabina wyciąga doń rękę.

Markiz siada na poduszce u nóg hrabiny i bawi się bransoletami na jej nagiem ramieniu.

— **Pan nie był w „Scali", dlaczego?**

Milczenie.

— Szkoda; byłam przepięknie ubrana.

— **Wiem o tem.**

Twarz Maury promienieje. — Czy opowiadano panu?

— **Widziałem panią.**

— Pan.

On niedbale wyciąga z kieszeni puzderko i otwiera je; kładzie je na kolanach hrabiny.

— To dla pani.

Maura chwyta puzderko, blednąc i wydaje ostry krzyk; salon wiruje dokoła niej; czy to sen? w otwartem puzderku lśni jej szmaragd. D'Albaro ujął pierścień i z westchnieniem wsunął go na jej serdeczny palec.

Maura pochyliła się nad mężczyzną i

Kiepurjada we Lwowie.

W SIECI NIEFORTUNNYCH DORADCÓW. — SZTUKA NIE JEST MYDŁEM ANI MARMELADĄ! — NIESMACZNE TRICKI REKLAMOWE. — TRIUMFALNY WJAZD. — MAŁA LEKCYJKA LOGIKI. — ŻYCZLIWE MEMENTO.

Lwów, 12 lipca.

(=) Istnieje przysłowie hiszpańskie:

„brzęcząca podkowa wisi koniowi luźnie na kopycie".

Przysłowie to można doskonale zastosować do **przesadnej, jarmarcznej reklamy.** Rodzi ona przypuszczenie, iż to, co szumnie jest zachwalane, **potrzebuje tego sztucznego rozdęcia,** bo samo w sobie nikłe jest i słabe. A zatem efekt wręcz

odmienny od zamierzonego.

To zjawisko psychologiczne uwydatnia się szczególnie silnie na gruncie lwowskim. Nie przyzwyczajeni jesteśmy w tem

starem gnieździe kultury muzycznej,

aby nam sztukę zachwalano jak **„Kalodont", „Erdal"** czy **czekoladę Suchard...**

To też nie wydając zupełnie sądu o **artystycznych kwalifikacjach p. Kiepury,** o których wypowie się nasz **fachowy recenzent muzyczny,** musimy raz jeszcze napiętnować pewne **tricki reklamowe,** które w ludziach kulturalnych **budzą niesmak i odrazę.** Zacytujemy kilka faktów.

*

Na ulicach naszego miasta ukazały się afisze kolosalnej wielkości, opatrzone potężnym napisem: **„Jan Kiepura, największy tenor współczesny idt."** Złą przysługę wyświadczają p. Kiepurze jego doradcy, skłaniając go

do takich posunięć,

które może wywarłyby pożądany skutek **w Texas, ale nie we Lwowie.** Gdyby nawet p. Kiepura był największym tenorem świata— nie powinienby sam w ten sposób o sobie mówić...

*

W komunikatach i artykułach reklamowych, napisanych prawdopodobnie z upoważnienia tego artysty, czytamy o **fenomenalnych sukcesach** p. Kiepury zagranicą, a zwłaszcza w **„Scali" medjolańskiej,** której ten młody artysta **ma być filarem.** Cieszymy się bardzo, że p. Jan Kiepura jako Polak **został dopuszczony do tej świątyni muzyki** i że pozwolono mu tam na **dwa próbne występy** w „Turandocie" (czwarty z rzędu i niedzielna popołudniówka). Nie możemy jednak zgodzić się na to, aby autor artykułów reklamowych w sposób rażący

mijał się z prawdą.

Wystarczy przeczytać medjolański **„Dziennik artystów"** (Nr. 18 z dnia 5 maja b. r.), aby się przekonać, iż oceniano występy p. Kiepury życzliwie, ale **bardzo powściągliwie.** Potraktowano go z tą pobłażliwością, którą stosuje się do artystów młodych i uzdolnionych, ale stojących dopiero u początku karjery i pracy artystycznej. Poco zatem mijać się z prawdą? Niechaj młody i tak wybitny śpiewak nie ufa swoim przyjaciołom, bo wie, że **„wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły..."**

Niefortunnie dzięki tym doradcom wypadł również **„triumfalny wjazd"** młodego artysty do Lwowa. Oto onegdaj, w godzinach wieczornych, tuż przed rozpoczęciem premjery „Simony" — zajechało przed Teatr Wielki

auto,

w którem siedział **p. Kiepura w towarzystwie kilku panów.** Zachowanie tych osób zdawałoby się świadczyć, iż chodziło tutaj o rodzaj — **żywej reklamy.** Pytamy: **poco?**

*

A teraz mała

lekcja logiki.

P. Kiepura utrzymuje, że Polska jest **krajem ubogim.** Dalsze wnioskowanie powinnoby tak wyglądać: „Za granicą płacono mi wprawdzie **hojnie i obficie,** ale zjeżdżam do kraju, bo rządzę się w życiu nietylko **interesem, ale sercem.** Nie będę **zdzierał łyka z moich „ubogich" rodaków.** Jestem zresztą młody i nie muszę tak szybko zebrać stosy złota. Wystąpię w szeregu miast polskich. **Wyznaczę ceny umiarkowane. Jestem przecież — artystą!"** Tymczasem wnioskowanie to **wypadło tak: „Polska jest krajem ubogim, a więc — muszę dostać honorarjum dwadzieścia razy większe niż zagranicą!"**

Nie wiemy, komu przypisać to **pogwałcenie logiki** — samemu artyście, czy jego **impresarjowi,** któremu zdaje się widocznie, że sztuką można handlować, jak **mydłem lub marmeladą...**

*

Życzymy p. Kiepurze, aby rzeczywiście osiągnął te szczyty, które według **fanfar reklamy** donośnej zdobył już dawno. Radzimy mu jednak, aby — jeśli mu rzeczywiście ma być dane znalezienie się w najwyższych rejonach **idealnego artyzmu — zasłonił uszy przed podszeptami dotychczasowych doradców,** a posłuchał tego, co

głosi Sztuka.

Niechaj idzie śladami **takiego Paderewskiego** (zdajemy sobie sprawę z ogromnego zaszczytu, jaki wyświadczamy p. Kiepurze — mimo jego niewątpliwych walorów—tem zestawieniem), **który nigdy nie gonił za groszem, który zawsze hojną dłonią sypał na cele narodowe i oświatowe, który był nie kupczącym handlarzem Sztuki, ale jej dostojnym kapłanem!**

*

Skądinąd dochodzą nas pogłoski dość sensacyjne, za które odpowiedzialności nie bierzemy, ale które zdaje się posiadają duże pozory prawdopodobieństwa. Oto lwowskie władze skarbowe miały podobno wydać poufne zarządzenie, mające na celu zbadanie, kto nabył bilety pierwszych rzędów i lóż na koncert Kiepury. W tym kierunku pracować ma kilku specjalnie w służbie informacyjnej wyszkolonych wywiadowców.

Jakkolwiek nigdy nie pochwalaliśmy tak „głębokiego wywiadu" w kieszenie obywateli, to jednak w tym wypadku pomysł władz skarbowych wydaje się nam o tyle logiczny, że rzeczywiście tylko bardzo zamożni ludzie pozwolić sobie mogą na luksus słuchania „wszechświatowego króla tenorów". A nuż wśród nich „odkryty zostanie ktoś, dotąd szczęśliwie unikający ewidencji fiskalnej?

L. 10332/28. Tarnopol, dnia 5 lipca 1928.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że tegoroczny

Jarmark św. Anny w Tarnopolu

rozpocznie się dnia 26 lipca 1928 i trwać będzie przez 3 dni na konie a na towary bławatne, konfekcje partyjne i inne **do 6 sierpnia 1928 włącznie.**

O przydział miejsc na targu należy zwracać się do Komisarjatu targowego biuro Nr. 14 w godzinach urzędowych.

Wiktor Wielkopolanin Nowakowski
Komisarz Rządu miasta.

Bezmyślne niszczenie parków miejskich

ROZBUDOWA NASZEGO MIASTA NIE MOŻE SIĘ ODBYWAĆ KOSZTEM RUJNOWANIA TEGO, CO ZROBIONO Z WIELKIM NAKŁADEM TRUDÓW I PIENIĘDZY.

Lwów, 12. lipca.

(t) Tuż przed rogatką Stryjską, naprzeciw pl. Powystawowego, po prawej stronie ul. Stryjskiej, leży może **najpiękniejsza część parku,** założonego jeszcze przed przeszło 30 laty. Mieszczą się tam duże **murowane cieplarnie,** skąd szły kwiaty na rozmaite plantacje miejskie, na ozdobienie trawników (tzw **dywany**), są tam również inspekty, szkółki drzew itp.

Cała ta część miejskiego parku, dzięki staramnemu utrzymaniu drzew i alej spacerowych, jest **ozdobą miasta i ulubionem miejscem przechadzek mieszkańców Lwowa.** W ostatnich latach, miasto wybudowało szereg **dużych kamienic czynszowych** obok tej części parku Stryjskiego. Rzecz prosta, iż nic nie można mieć przeciw **racjonalnej rozbudowie naszego grodu!** Ale z chwilą, gdy, jak w tym roku, taka rozbudowa dzieje się **kosztem najpiękniejszej części parku,** który nie tylko jest **ozdobą miasta,** ale także wielce się przyczynia do **regulowania higjenicznych warunków** życia wielkomiejskiego, musi się **stanowczo przeciw temu zaprotestować,** póki jeszcze nie wszystko zniszczone.

Nie licząc się z tem, ile **pracy i pieniędzy** w ciągu tylu lat miasto wyłożyło na to, zanim na tych polach wyrósł z czasem tak piękny park, magistrat lwowski rozszerzył swój plan rozbudowy miasta także **na dalszą część tego parku, przez co pozbawi się mieszkańców miasta pięknego i ulubionego miejsca zdrowych przechadzek,** a wybudowaniem kasarnianych domów czynszowych **oszpeci się całą tę malowniczą, a dla higjeny miasta nader potrzebną okolicę.**

Magistrat lwowski, hołdując **wandalskiemu niszczeniu drzew,** niedawno wyciął znaczną część lasu Zubrzyckiego i innych podmiejskich okolic, a teraz solą mu w oku są **piękne, cieniste drzewa i aleje** miejskiego parku obok rogatki Stryjskiej, z którego część świeżo została bezpowrotnie **wyniszczona.**

Świat jest daleki i szeroki i nie trzeba wskazywać i pouczać magistrat lwowski, iż rozbudowa miasta może być uskuteczniona, **bez niszczenia pięknych i kosztownych parków miejskich,** także i w innych stronach Lwowa.

---

dysząc ciężko, wpatruje się weń badawczo.

— Chcę wiedzieć... proszę powiedziec prawdę, skąd pan go ma? kto dał go panu?

— Mam go od pani.

Słowa padają ciężko, powoli jak krople ołowiu. Ona krzyczy:

— Ode mnie?

D'Albaro uśmiecha się znowu z gorzką ironją.

— Pani powiedziała kiedyś, że kobieta może oszukiwać męża jedynie z bohaterem, lub złoczyńcą; ponieważ rola bohatera jest trudna, spróbowałem roli złoczyńcy, która jednakże przedstawia pewne ryzyko.

Ta brutalna prawda wprawiła Maurę w stan wściekłości; w ten sposób ten glupiec zniweczył jej marzenie

— Pan jest przepojony sensacyjnemi filmami... — zasyczała; — jak długo rozmyślał pan nad mojemi słowami?

— Bardzo długo.

— Brawo; przebranie leżało na panu, jak ulał; nie da się zaprzeczyć, że okazał pan dużo gustu.

— I odwagi: mąż pani spał w sąsiednim pokoju i szofer jeszcze czuwał.

Spokój markiza wzniecił w hrabinie poryw oburzenia. — Pan mógł mnie skompromitować.

— Ale mogłem umrzeć.

— Jak się pan dostał do mojego pokoju?

— W sposób bardzo prosty...

— Pan przekupił pokojową? Ach, jakie to banalne, glupie, śmieszne! A ona wpadła w zasadzkę i zakochała się w złoczyńcy, nie poznając w nim tego idjoty... taką silną jest sugestja niebezpieczeństwa.

D'Albaro, zrozpaczony rzucił się do jej nóg niby melodramatyczny bohater, a hrabina, rozdrażniona tym teatralnym gestem, miała ochotę go uderzyć.

— Proszę wyjść — szydziła, starając się uwolnić od jego uścisku — trzeba było przynajmniej pozostawić mi złudzenie. Nienawidzę pana.

Wybuchnął łkaniem i nagle stał się biednym, zrozpaczonym człowiekiem; tak zrozpaczonym, iż Maura rozczuliła się na ten widok i w macierzyńskiej pieszczocie dotknęła jego pochylonej głowy.

Trwało to chwilę; dotknąwszy wypomadowanych włosów, ręka cofnęła się; gdzie była piękna rozwichrzona czupryna?

— Nie, nie! — zawołała, — pan jesteś śmieszny i nie mogę ci przebaczyć.

— Mauro! — krzyknął z rozpaczą — tego wieczora kochałaś mnie.

— Pana?! jego!... porywający był złodziej, a nie pan, arystokrata przebrany za niego. Należało też być lepszym psychologiem i bardziej logicznym; tego wieczora byłbyś może dopiął celu, żądając „sutego napiwku"... ale tym napiwkiem mogłoby być coś więcej więcej, niżli szmaragd... głupcze!

Tłum. **F. M.**

Czy wycinasz kupony konkursu letniego „Gazety Porannej"?

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA KOMUNIKACJA Z TEM UROCZEM LETNISKIEM. — AUTOBUS OLESIOWSKI KURSUJE CODZIENNIE. — BUFET NA MIEJSCU UŁATWIA KILKUGODZINNY POBYT.

Lwów, 12. lipca.

(H). Od szeregu dni Czytelnicy „Gazety Porannej" odrywają się codzień bodaj na chwil kilka od zajęć powszednich, od życia wielkiego miasta z jego zakurzonemi ulicami i powietrzem, przepełnionem bakcylami chorób i niezdrowemi wyziewami — by przenieść się choćby myślą do **Olesiowa, tego przemiłego miasta-ogrodu,** w którem czeka na zdobywcę naszej nagrody konkursowej

własna willa,

a wraz z nią otoczenie pełne pongt, sąsiedztwo estetycznych, stylowych will, cieniste aleje, szumiący drzewami park i wszystkie inne uroki **podgórskiego, wspaniale się rozwijającego letniska.**

Przywykli do tej myślowej podróży Czytelnicy nasi jednak zapewne byliby radzi wiedzieć, jak się przedstawia

realna komunikacja z Olesiowem,

jak możnaby się dostać naprawdę do tego uroczego letniska, jeśliby się chciało udać tam także **w celu przypatrzenia mu się na miejscu.**

Jakkolwiek i o tem mówiliśmy już coś nie coś, **jednak ze względu na ważność tej kwestji dla wszystkich reflektantów na nagrodę „Gazety Porannej" czy też na nabycie domu w Olesiowie,** uważamy za stosowne podać

dokładne warunki komunikacyjne

w Olesiowie, podkreślając odrazu, że przedstawiają się one **nader korzystnie.**

Mianowicie Zarząd dóbr wybudował własnym kosztem i staraniem **most na Bystrzycy 120 m. długi,** jakoteż **własnym kosztem ponaprawiał drogi,** wybudował kilka mniejszych mostów, aby uczynić gościniec zdolnym **do komunikacji w pierwszym rzędzie autobusowej.** Komunikacja ta już istnieje. Pierwszy autobus, marki Chevrolet, zakupiony u firmy Altschüller we Lwowie, kursuje już od kilku miesięcy. W tejże firmie zamówiono dwa dalsze autobusy, tak, że jeszcze w tym roku będą

3 autobusy

stały do dyspozycji publiczności.

Autobus, już kursujący, jest bardzo elegancko urządzony, a może pomieścić 18 osób. Widnieją na nim dwa napisy: **„Olesiów" i „Olesiów-Stanisławów".** Taryfa jazdy podzielona jest na trzy grupy: **dworzec-Olesiów, Stanisławów-Olesiów i Stanisławów - Pacyków.** Pierwsza wynosi 1,50, druga 1 zł., trzecia 50 groszy; ceny są zatem nader niskie. Autobus odbywa dziennie na razie **4 tury,** w niedzielę **6 do 8-miu tur.** W powszednie dnie dojeżdża do rannego pociągu, który do Stanisławowa przychodzi o **10.15.** W niedziele dojeżdża także **do pociągu pospiesznego,** zjawiającego się o godzinie **12.12 i 5 popołudniu.** Postój ma **na głównym dworcu.** Jazda automobilem trwa **zaledwie 10 minut.**

Oprócz połączenia autobusowego, mogą zwiedzający Olesiów korzystać także dla dogodnej drodze ze **stanisławowskich dorożek autowych i konnych,** któremi łatwo można dostać się na miejsce tak dla poznania tej miłej miejscowości, jak też **dla swobodnego przepędzenia kilku godzin na świeżem powietrzu.**

Taką wycieczkę do Olesiowa niemało ułatwia także ta okoliczność, że Zarząd urządził na miejscu dla wygody parcelantów oraz zwiedzających **bufet,** w którym mogą wycieczkowcy dostać smaczny posiłek, tak, że już obecnie **Olesiów wchodzi dla Stanisławowa w poważną rachubę jako miejsce wypoczynkowe.**

Wiadomość ta zainteresuje niewątpliwie uczestników konkursu „Gazety Porannej" i prawdopodobnie niejeden z nich **jako cel niedzielnej wycieczki obierze sobie Olesiów, żeby zapoznać się z tą miejscowością, w której może z łaski Fortuny niebawem posiąść dom na własność.**

Przypominamy, że w numerze przedwczorajszym rozpoczęliśmy druk kuponów konkursu letniego „Gazety Porannej". Odtąd na drugiej stronie każdego numeru będą Czytelnicy znajdowali kupony szczęścia. Należy je wycinać i starannie przechować. Każdy, kto nadeśle 20 kuponów, zostanie wpisany na listę uprawnionych do wzięcia udziału w konkursie.

Losowanie rozstrzygnie, kto z kandydatów zostanie szczęśliwym właścicielem willi, ofiarowanej przez „Gazetę Poranną".

Przewidując olbrzymie zainteresowanie się naszych Czytelników tak niezwykle ponętnym konkursem, „Gazeta Poranna" dodaje jeszcze dla ubiegających się o premję nowe szanse wygranej w formie 20 nagród pocieszenia w postaci bardzo pięknych fajansów Fabryki Pacykowskiej.

A zatem baczność, Mili Czytelnicy! Nie pomijajcie nadarzającej się okazji! A nuż uśmiechnie się do Was, Fortuna!

—o—

Niezwykła kradzież.

UCZONY BIBLJOTEKARZ W SZPONACH NAMIĘTNOŚCI. — KSIĄŻKA, KTÓRA MUSIAŁA ZŁODZIEJA ZDEMASKOWAĆ.

Paryż, w lipcu.

(H). O niezwykłej kradzieży rozpisuje się obecnie prasa francuska. **Amardensz Boinet,** dzielny i uczciwy urzędnik, otrzymał w 43-cim roku życia

bardzo zaszczytną posadę.

Dzięki jego pilności oraz zdolnościom, mianowano go kierownikiem bibljoteki w Sainte-Genevieve. Dochody jego były skromne i wystarczały zaledwie na utrzymanie żony i dwojga dzieci.

Wtem poznaje bibljotekarz,

młodą, piękną damę,

posiadającą bardzo wielkie wymagania. Nawiązał z nią **intymny stosunek** — jak to nieraz bywa u ludzi starszych — i **przywiązał się do niej namiętnie.**

Przyjaciółka obdarzała swymi względami bibljotekarza dla celów zupełnie konkretnych i wymagała **ustawicznie pieniędzy.** Bibljotekarz

zadłużył się potwornie

i poprostu nie wiedział już, co począć, aby zaspokoić wymagania kochanki. Wreszcie dał się skusić i sprzedał jeden **z najcenniejszych kodeksów bibljoteki.** Pewnemu angielskiemu agentowi ofiarował **rękopis z 26. w.** za sumę 70 funtów szterlingów. Rzecz nazywała się: **„Chronologja czyli synoptyczne tabele historji światowej od stworzenia świata do początku 16-go wieku"** i jest trudna do sprzedania, gdyż **znana jest wszystkim uczonym, handlarzom i miłośnikom.**

Firma angielska zawiadomiła natychmiast **poselstwo francuskie,** które uwiadomiło o tem **ministerstwo oświaty.** — Rozprawa odbyła się niedawno. Boinet przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących został skazany na rok **więzienia warunkowego,** oraz **na pięćset franków kary.**

Biało-żółte małżeństwo.

RÓŻA LIPERT I WONG-CZENG. — STRASZLIWA TEŚCIOWA. — MARTYROLOGJA NIESZCZĘŚLIWEJ EUROPEJKI — WOLNOŚĆ ZA KRATAMI. — WYZWOLENIE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Berlin, w lipcu.

(H). Niezwykły los przypadł w udziale pewnej **młodej i pięknej Berlince,** która gorżko odpokutowała za swą

miłość ku Chińczykowi.

Młodzi poznali się w Berlinie, dokąd ów żółty młodzieniec przybył dla **studjów dyplomatycznych.** Pokochali się gorąco i postanowili pobrać. Rodzice Rózy Lippert bardzo niechętnie odnosili się do tego projektu. Ale prośby ukochanej jedynaczki skłoniły ich do

aprobaty tego związku.

Piękna **Róża Lippert** została żoną **Wonga Czenga.** Młodzi żyli **w idealnej zgodzie,** a synek, który po roku przyszedł na świat, **dopełnił miary ich szczęścia...**

Wtem cudzoziemiec otrzymał list, wzywający go do **natychmiastowego powrotu do ojczyzny.** Róża oświadczyła oczywiście gotowość towarzyszenia mężowi. Po długiej i szczęśliwej podróży przybyli młodzi wraz z dzieckiem do **Pekinu.**

Ale tutaj nastąpiło

nieszczęście.

Młoda kobieta wywarła na swej teściowej **bardzo niekorzystne wrażenie. Matka Wonga-Czenga**

znienawidziła ją straszliwie.

Niebawem rozpoczęło się **prześladowanie.** Na rozkaz żółtej Ksantypy internowano Europejkę wraz z dzieckiem **w kilku pokojach obszernego domu** i zabroniono jej **widywać się z mężem.** Równocześnie zaś skłoniono Wonga-Czenga do

poślubienia Chinki.

Nieszczęśliwa kobieta **nie posiadała się z rozpaczy.** Przeklinała chwilę, w której nie usłuchała woli rodziców i

poszła za głosem namiętności.

Długie miesiące strawiła Rosa w tem więzieniu. Wreszcie udało się jej przemycić **list do swoich rodziców.** Dzięki energicznym staraniom odzyskała młoda kobieta wraz z dzieckiem wolność i **mogła powrócić do ojczyzny.** Mimo dwudziestu kilku lat wieku, jest dzisiaj osobą **zupełnie złamaną i zniszczoną ciężkiemi przejściami..**

Rycina nasza przedstawia **biało-żółte małżeństwo** i główne momenty pobytu **biednej Europejki w Chinach..**

—o—

Z TEATRU.

(„Simona", lekka komedja w 3 aktach Jakóba Deval'a — występ teatru krakowskiego).

Lwów, 12. lipca.

Po barwnym i ciekawym reżyserskio „Turandocie", dał nam teatr krakowski lekką komedję pt. „Simona" nieznanego u nas dotąd autora francuskiego. Trzeba przyznać, że wybór sztuki był doskonały. Komedję Jakóba Deval'a cechuje ta prawdziwa, typowo francuska lekkość scenicznej roboty, a ponadto świeżość młodego, niespisanego jeszcze pióra. Piękna i bogata Simona, pragnąc się uwolnić ze szponów kochanka, stuprocentowego, brutalnego mężczyzny, przyjmuje za sekretarza młodziutkiego, rozkochanego w niej chłopaka Andrzeja i każe mu udawać swego nowego kochanka. Andrzej strzeże jej jak oka w głowie, uniemożliwia wszelkie zetknięcie się z dawnym ideałem, znosi tysiące upokorzeń i w nagrodę za swoje bezgraniczne poświęcenie zyskuje w końcu serce i rękę pięknej Simony. Tę wątłą nić fabuły snuje Deval niezwykle misternie i przejrzyście, unikając wszelkich bezpotrzebnych powikłań, lub epizodycznych balastów. A mimo to, trio to sceniczne zajmuje od początku do końca, nie nuży ani na chwilę, a nawet kończy się w najbardziej interesującym momencie, w którym ze względów cenzuralnych trzeba było spuścić zasłonę.

Grano komedję świetnie, z dużą precyzją i smakiem artystycznym we wszystkich trzech solowych kreacjach. Pani Jaroszewska w roli tytułowej rozwinęła dużą skalę środków artystycznych i czysto kobiecych. Była to kreacja soczysta, opracowana z dojrzałą techniką aktorską, i z niebyle jaką pewnością swych artystycznych walorów. Szczerość i młodzieńczość Andrzeja znalazła w 20-letnim Ziembińskim przemiłego i nader sympatycznego przedstawiciela.

Mężczyzną zdobywcą od stóp do głowy był Buszyński, dojrzały i pełen umiaru artysta, przypominający trochę naszego Justiana.

Publiczność bawiła się doskonale, więc napewno udział jej na dalszych przedstawieniach „Simony" zwiększy się wybitnie, na co zasługują w zupełności tak komedja, jak i artyści krakowskiego teatru.

Henryk Zbierzchowski.

KRONIKA

12 Lipca Czwartek Jana Gwalberta

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Czwartek, Koncert Kiepury.
Piątek, sobota i niedziela „Simona". Trzy ostatnie gościnne występy krakowskiego teatru.
TEATR NOWOŚCI:
Czwartek, piątek, sobota „Qui Pro Quo".

*

„Simona" arcydoskonała lekka komedja Jakóba Deval'a, wielki sukces artystyczny i kasowy repertuaru sceny krakowskiej, **ukaże się na scenie** Teatru Wielkiego jeszcze tylko trzy razy, tj. w piątek, sobotę i niedzielę. Koncertowa gra artystów pp. Jaroszewskiej, niezrównanej odtwórczyni roli tytułowej, Kosmowskiej, Niedźwieckiej, Osuchowskiej, Buszyńskiego, Ziembińskiego i Kierczyńego jest owacyjnie oklaskiwana przez liczną publiczność. Pomimo letniej kanikuły teatr codziennie jest zapełniony. „Simoną" zakończą się gościnne występy krakowskiego teatru. Na ostatnie przedstawienia również są ważne 30 proc. zniżki.

*

Qui Pro Quo. Dziś w czwartek po raz ostatni pełna humoru i satyry rewja „Bernard" z pp. Ordonówną, Terne, Nobisówną, Kannówną, Jarossim, Dymszą, Lawińskim, Krukowskim, Minowiczem i Tacjan girls. — Jutro w piątek premiera wielkiej sensacyjnej rewji pt. „Typki w Qui Pro Quo" pióra M. Hemara i J. Tuwima. W rewji tej wystąpi ulubienica lwowskiej publiczności Mira Zimińska.

*

APOLLO: „Chłopczyca", oraz komedja
BAJKA: Wszystkie serje razem „Najnowsze przygody Tarzana wśród małp".
CASINO: „Uwiodłem ci żonę".
CHIMERA: „Wielkomiejskie lalki.
FATAMORGANA: „Giełda miłości"
KOPERNIK: „Młodzieńczy szał" i „Przygody małego wędrowca".
LEW: „Martwy węzeł".
MARYSIEŃKA: „Młodzieńczy szał" i
PASAŻ: „Król wilków".
PALACE: „Oaza miłości" i komedja.
UCIECHA: „Miłość i sprawiedliwość" i „Zatajone ojcowstwo".

Z życia towarzyskiego. Dnia 10. bm. pobłogosławiony został w tutejszej Katedrze ormiańskiej związek małżeński między p. Janiną Kornellanką córką radcy inż. Andrzeja Kornelli i Zofji z Kucharskich, a wnuczką Karola Kucharskiego wiceprezesa Tow. dziennikarzy pol. z p. Bronisławem Legieżyńskim, b. długoletnim sekretarzem prezydjum Rady ministrów. Związek małżeński pobłogosławiony został przez ks. kan. Kajetanowicza, kanclerza Kapituły ormiańskiej. Po uroczystości kościelnej odbyło się w hotelu George'a śniadanie dla najbliższej rodziny. Państwo młodzi wyjeżdżają dziś do Gdyni.

Półkolonje Wakacyjne. Komitet Opieki nad zdrowiem młodzieży wraz Towarzystwem Zabaw Ruchowych urządza w parku T. Z. R. półkolonje wakacyjne dla młodzieży szkół średnich. Zajęcia młodzieży trwać będą od godz. 9-tej rano do 16-tej włącznie. W skład zajęć wchodzi: gimnastyka, lekka atletyka, gry, zabawy i strzelanie z broni małokalibrowej. Urządzający czynią starania, by w porze obiadowej młodzież otrzymywała bezpłatnie ciepły posiłek. W interesie zdrowia moralnego i fizycznego młodzieży naszej apeluje się do rodziców i opiekunów, aby zechcieli kierować i zapisywać młodzież na półkolonje. Zgłoszenia przyjmuje codziennie prof. Bolesław Czuruk w gimnazjum III (wejście od ulicy Kubali) od godziny 12-ej do 1-ej.

Zarząd Związku „Samopomocy" Bezrobotnych Pracowników Umysłowych zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców Lwowa, by zechcieli wrzucić grosz do puszek przy zbiórce ulicznej w poniedziałek 16. bm. na rzecz najbiedniejszych bezrobotnych inteligentów, którzy skazani są wraz z rodzinami na pastwę losu, a jest takich we Lwowie 1.490 osób. Każdy ofiarowany grosz będzie wdzięcznie przyjęty i chociaż w części złagodzi ciężką dolę tych biedaków.

(—) **Włamania i kradzieże.** Emil Żychniewicz (ul. Kopcowa 6.) doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli garderobę, oraz rozmaite inne rzeczy ogólnej wartości 3 tys. zł. — Podczas nieobecności chlebodawczyni Sary Ingner (Rappaporta 7.) służąca jej Ksenia Gnyp, skradła garderobę i bieliznę wartości 1.000 zł. i zbiegła.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Izydora Szubertа za kradzież marynarki na szkodę Jana Marucha, Franciszka Trawkowskiego za wyłudzenie 15 zł. od Karola Hedkiego i Dominikę Wyspiańską za kradzież gotówki 24 zł. z kieszeni przekupki Satnińskiej w Rynku.

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w lipcu.

Osobiste. Agendy kierownika Starostwa, w zastępstwie radcy Woj. p. Prezentkiewicza, który wyjechał na urlop wypoczynkowy, sprawuje starosta p. Marjan Schaily.

Z Rady miejskiej. Dn. 30 ub. mies. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, o charakterze informacyjnym, na którem prof. politechniki lwowskiej p. Sokolnicki referował sprawę budowy elektrowni miejskiej i wykazał niezbicie, że elektrownia nie będzie stanowiła konkurencji dla gazowni, natomiast przyczyni się walnie do rozbudowy drobnego przemysłu. Plac zaś zakupiony przez gminę za torem kolejowym uważa — tym razem odmiennie do swego pierwszego referatu — za najdogodniejszy, jako, że ułatwi w przyszłości otrzymywanie przez miasto prądu z wielkiej elektrowni okręgowej, mającej się wybudować w okolicy Sanoka. Po ożywionej dyskusji burmistrz inż. p. Sierankiewicz podziękował prof. Sokolnickiemu za życzliwe zajęcie się sprawą elektrowni. Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 2 bm. burmistrz inż. Sierankiewicz poświęca gorące wspomnienie pośmiertne śp. Assesorowi Józefowi Chodaniewiczowi, co Rada uczciła przez powstanie z miejsc. Następnie w miejsce śp. Chodaniewicza wszedł jako radny Mikołaj Śliwiński. Assesorem wybrany został p. Jan Pretorjus. Po uchwaleniu całego szeregu subwencyj, postanowiono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 300.000 zł. w miejskiej kasie oszczędności we Lwowie i 100.000 dol. am. w B. G. K. w Warszawie na budowę elektrowni i garbarni, którą to kwotę 100.000 dol. jako drugą ratę wedle oświadczenia Strasowera generał Górecki obiecał wypłacić w r. 1929. Ponadto Rada uchwaliła udzielić gwarancję za kasę oszczędności m. Jarosławia do wysokości 100.000 zł. dla uzyskania kredytu w B. G. Kr. dla drobnego rzemiosła i przemysłu. Poczem nastąpiło cały szereg poważnych i aktualnych interpelacji, które burmistrz inż. Sierankiewicz przyrzekł rozpatrzyć i postawić odpowiedne wnoski na Radzie.

Pod zarzutem oszustwa i lekkomyślnej kredy został aresztowany Jakubowski Henryk, kierownik państwowego monopolu spiryt. w Jarosławiu, którego odstawiono do Sądu okręgowego w Samoku. Nadmienić należy, że aresztowany Jakubowski, został z końcem maja usunięty za różne nadużycia, a kierownictwo składowni państw. monopolu spiryt. objął p. Józef Leszczyński z Warszawy.

Poważna kradzież. W gminie Wola buchowska ad Jarosław, skradziono na szkodę Arona Scherza biżuterję wartości 4.200 zł. Pod powyższym zarzutem aresztowano Abrahama Rosena, służącego poszkodowanego, oraz jego krewniaka Henocha Laufa, pochodzących z gminy Dybków pow. Jarosław. Znamienne, że w czasie dochodzeń poszkodowany odzyskał wszystkie skradzione przedmioty.

Nieszczęśliwy wypadek zakończony śmiercią. W gminie Radołowice ad Jarosław, gospodarz Krupa Antoni, lat 78, w poszukiwaniu za rojem pszczół wylazł na drzewo przy pomocy drabiny, utracił jednak równowagę, a upadając na pobliski mur cmentarny, poniósł śmierć na miejscu, doznawszy bardzo silnych obrażeń, oraz złamania prawej nogi w kolanie.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, w lipcu.

Nowa reprezentacja miejska. Przed kilkoma dniami zarządziło województwo w Tarnopolu częściową zmianę składu reprezentacji miejskiej. Obecny skład Tymczasowego Zarządu miasta przedstawia się następująco:

Komisarz Rządu miasta p. Wiktor Wielkopolanin-Nowakowski, zastępca komisarza p. Dr. Rudolf Mantel, assesorowie Magistratu: pp. inż. Burgielski Władysław dyrektor Robót publicznych, Cebrowski Wiktor sędzia okręgowy, Oskwarek Jan dyrektor oddziału Banku Polskiego, Ostrowski Ludomir sędzia okręgowy, Paperisz Bernard dyrektor urzędu ksiąg gruntowych. Członkowie Rady przybocznej: pp. Dr. Abend Jonas, inż. Artychowski Mieczysław, Borecki Marjan, Buczkowski Mieczysław, Czabanowski Józef, Falendysz Andrzej, ks. kan. Gromnicki Włodzimierz, Dr. Horowitz Salomon, Krynicki Rudolf, Karczmarczuk Paweł, Kinasz Daniel, Korduba Izydor, Kanner Adolf, Łuczyński Władysław, Mazur Wawrzyniec, Niemiec Benedykt, Ochs Chaim, Pfeffer Jakób, Dr. Parnass Herman, ks. kan. Dr. Ratuszny Antoni, Dr. Salak Bolesław, Śliwinski Tadeusz, Stöckel Danie, Thienel Józef i Zeller Żudyk.

Wydział powiatowy w Tarnopolu, pozostający od 1. stycznia br. pod przewodnictwem Starosty Malickiego, wykazuje widoczny wzrost sprawności. W roku bieżącym jest na wykończeniu 26 km. kompletnie zniszczonych dróg powiatowych (11.5 km.) i gminnych (14.825 km.) podczas gdy przez cały okres powojenny naprawiono zaledwie 21 km. Do prac Wydziału powiatowego w r. 1928 należy jeszcze budowa 3 mostów, a mianowicie na drodze powiatowej Czystyłów-Kukutkowce o świetle 28 m., na drodze gminnej Berezowice—Ostrów—Bucniów o świetle 21 m. i na drodze Berezowica—Mytnica—Suszczyn o świetle 54 m. Pomijamy roboty o znaczeniu mniejszem, ale także wagi dużej jest poprawienie 80 km. dróg gruntowym sposobem szarwarków. Wreszcie należy wymienić szybkie zorganizowanie Powiatowej Kasy Oszczędności, która dla życia samorządowego powiatu przedstawia czynnik o podstawowych warunkach rozwojowych.

W Państwowej Średniej Szkole Rolniczej Liceum Krzemienieckiego w Białokrynicy egzamin wstępny dla kandydatów na I-szy kurs wydziału rolniczego i leśnego odbędzie się 14, 16 i 17 sierpnia 1928 roku.

Dla kandydatów o dodatnim wyniku konkursu z egzaminu wstępnego przewiduje się 1-miesięczna (przy Szkole) praktyka wstępna, odpowiednie wykonanie której decydować będzie o zaliczeniu kandydata w poczet uczniów I-go kursu.

Wymagane wykształcenie: 4-ry klasy szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej.

Szczegóły w prospektach, wysyłanych na żądanie. Adres Szkoły: poczta Krzemieniec, wojew. Wołyńskie. 5877

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

Z kraju.

Teatr spadkobiercą. Śp. Marjan Jaśkowski, właściciel dóbr Graboszewo, w pow. wrzesińskim zapisał cały swój majątek Teatrowi Nowemu w Poznaniu.

Cielęcy potworek. U jednego z gospodarzy we wsi Motycz pod Lublinem urodziło się cielę-potwór. Miało ono mordę i uszy psie, na przednich łopatkach wystawały dwa narośla w kształcie skrzydeł, tylne nogi były świńskie, a ogon długi i kosmaty, podobny jak u psa-wilka. Do zagrody, gdzie znajduje się to niezwykłe ciele, ściągają tłumy wieśniaków. Potworem zainteresowały się również sfery lekarskie.

Ze świata.

Groby Rzymian pod brukiem Wiednia. Podczas robót ziemnych na ulicach Wiednia znaleziono dwa dobrze zakonserwowane groby legjonistów rzymskich z II. wieku po Chrystusie. Szkielety, przy których znaleziono kosztowności, zachowały się w dobrym stanie.

Wśród pism i książek.

J. Ign. Kraszewskiego „Powieści historyczne" w 80 tomach, Bibljoteka Wielkich Pisarzów. Serja I. 10 tomów kwartalnie. Cena w prenumeracie: do dn. 1 sierpnia 1928 r. 80 groszy za tom czyli 8 zł. kwartalnie, w oprawie zł. 14 kwartalnie. Od 1 sierpnia do 31 grudnia br.: brosz. 10 zł., opr. 16 zł. kwartalnie. W sprzedaży pojedyńczej tom zł. 1.40. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Powieści Historyczne J. I. Kraszewskiego zostały wznowione w rzeczywiście taniem wydaniu, mającem jednak wszelkie właściwości książek drogich. Zarówno bowiem pod względem druku, jak papieru i okładki, zadowalniają zupełnie i mogą być włączone do każdej bibljoteki. Stanowią one cenne wzbogacenie naszej literatury beletrystycznej, do której wprowadzają bardzo pożądany pierwiastek historyczny i na zajmującem tle powieściowem malują dawne obyczaje. Cykl ten Kraszewskiego powinien znaleźć się w każdej bibljotece publicznej, szkolnej i korporacyjnej, a większość księgozbiorów prywatnych bez niego się nie obejdzie.

Mieczysław Gołąb. „Akademickie Sodalicje Marjańskie w Polsce". Opuściła przed kilku dniami prasę drukarską obszerna książka Mieczysława Gołąba p. t. „Akademickie Sodalicje Marjańskie w Polsce". Autor, kierownik Związku sodalicyjnego, redaktor „Biuletynu Związku", ujmuje obszernie historję 13 Sodalicyj Akademickich w Polsce. Odrębnie zestawia autor istotę i rozwój akademickiego ruchu misyjnego w Polsce i zagranicą.

Następne rozdziały są poświęcone pracy wewnętrznej i społecznej Sodalicji akademickiej, oraz jej stosunkowi do starszego społeczeństwa i młodzieży gimnazjalnej. Obszernie są również przedstawione historje i cele szeregu stowarzyszeń akademickich, jak: Odrodzenia, Młodzieży Wszechpolskiej, Katolickiej Młodzieży Narodowej, Filarecji, Korporacyj Iuventutis Christianae. Odrębny rozdział poświęcony jest zagadnieniu międzynarodowej współpracy młodzieży katolickiej na terenie Stow. „Pax Romana". Zestawienia statystyczne oraz pogląd na przeszłe prace tych stowarzyszeń, zamyka to bogate w szczegóły i w treść dzieło, obejmujące stron XII+254, a uchodzące za jedyną publikację, wprowadzającą w całokształt prac i wysiłków młodzieży akademickiej narodów katolickich i Polski.

Książka wyszła nakładem Związku Sodalicyj Akademickich w Polsce i zasługuje w zupełności na poparcie. Jest już do nabycia w główniejszych księgarniach po cenie 10 zł. za egzemplarz.

Z pracowni literackich. Niebawem wyjdzie z druku, nakładem „Bibljoteki Domu Polskiego" w Warszawie tom nowel i szkiców lwowskiego poety-jubilata Adama **Stodora** p. t.: „Na pierwszym odcinku". Nowele te osnute są na tle obrony Lwowa w 1918 r., w której autor właśnie na odcinku I. brał czynny udział. Komendantem tego odcinka był obecny poseł B. B., Konstanty hr. Dzieduszycki.

Wykolejenie wagonu na dworcu lwowskim.

Lwów, 12. lipca.

(—) 11. lipca br. o godz. 7.16 podczas wjazdu pociągu towarowego Nr 9987 **na dworzec towarowy I we Lwowie,** wykoleił się na odgałęzieniu torów, prowadzących na dworzec osobowy **wagon, załadowany szutrem.** Obrażeń cielesnych nikt nie doznał. Szkoda materjalna nieznaczna. Dochodzenia w toku. Wskutek zastawienia torów **uległa opóźnieniu od 24 do 31 minut grupa pociągów osobowych w kierunkach Lwów-Przemyśl, Lwów-Stryj i Lwów-Sambor.**

Ze spraw miejskich.

Uchwały Magistratu.

KONSENSY BUDOWLANE. — SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWEGO WE LWOWIE. — WSPARCIA I SUBWENCJE. — ZAKUPNA I DZIERŻAWY.

Lwów, 12 lipca.

(?) Na wtorkowem posiedzeniu Magistratu wydano **konsensy budowlane** następującym petentom: Marji Zborowskiej na budowę jednopiętrowego domu na gruntach Stiebera, Kazimierzowi Białkowskiemu na budowę magazynu przy ul. Boczna na Błonie, Fryderykowi Verkaufowi na nadbudowę drugiego piętra na froncie i pierwszego piętra w oficynach w realności przy ul. Słonecznej 55, Henrykowi Bekmanowi na budowę trzypiętrowego gmachu przy ul. Łazarza, Marji Wisłockiej na budowę parterowego domu mieszkalnego przy ul. Bocznej Pijarów. Wilhelmowi Nowickiemu na nadbudowę drugiego piętra przy ul. Wyspiańskiego 18, Janinie Skowrońskiej na budowę jednopiętrowego domu przy ul. 22 Stycznia, Franciszkowi Olendarzowi na budowę parterowego domu przy ul. Wuleckiej, p. Taroniemu na budowę jednopiętrowego domu przy ul. Snopkowskiej.

Uchwalono **zmianę obecnego programu nauki miejskich żeńskich kursów** przez dodanie 2 godzin rysunków i wstawienie w zimie 2 godzin na pranie i prasowanie, w lecie na naukę ogrodnictwa. Uchwalono zmienić dotychczasową nazwę „Miejskie żeńskie kursa praktyczne" na „Miejska szkoła gospodarstwa domowego we Lwowie".

Udzielono wsparć z fundacji miejskich im. Papieża Leona XIII. 4 robotnikom po 502 zł. i dwom rękodzielnikom po 200 zł. Wyasygnowano 400 zł. Urzędowi parafjalnemu w Zubrzy na odnowienie kościoła parafjalnego. Przedłożono na rok stypendjum dla niezamożnego ucznia szkoły morskiej w Tczewie w wysokości 1080 zł., płatne w ratach miesięcznych z góry po 90 zł. Udzielono subwencji 3900 zł. Miejskiemu Komitetowi Opieki pozaszkolnej na dożywianie 600 dzieci oraz na cele prowadzenia ognisk szkolnych wyasygnowano 2500 zł. Uchwalono zakupić **osłonę dla Panoramy Racławickiej kosztem 9800 złotych.**

Dostawę 600 progów dębowych w cenie 5970 zł. oddano firmie A. Mehr. Prolongowano Spółdzielni gastronomicznej **dzierżawę części ogrodu Kościuszki** na dalsze dwa lata za czynszem 250 zł. miesięcznie, płatnych z góry każdego miesiąca. Tytułem kaucji pobrano od Spółdzielni gastronomicznej 120 dolarów. Wydzierżawiono na lat sześć Miejskiemu Towarzystwu Myśliwskiemu prawo polowania w podmiejskich gminach

Wedle ostatniego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **wszelkie przekroczenia w sprawach wojskowych załatwia osobiście prezydjum miasta.**

*

ADAPTACJA TEATRU NOWOŚCI.
Uchwała połączonych Komisyj technicznej i teatralnej.

(?) Na obradach połączonych Komisyj **technicznej i teatralnej**, na których rozpatrywano sprawę **adaptacji Teatru Nowości wpłynęły dwa wnioski**. Jeden zmierzający do przeprowadzenia adaptacji **kosztem 26.000 zł., drugi za sumę 120.000 zł.** Co do obu wniosków zarówno magistrat jak i starostwo grodzkie **zgłosiło zastrzeżenia, że przeprowadzona w tych ramach adaptacja nie da gwarancji bezpieczeństwa.**

W rezultacie **uchwalono** uskutecznić adaptację Teatru Nowości kosztem **50.000 zł. Wobec tej uchwały wicekom. rządu prof. Matakiewicz, zarówno w swojem imieniu, jakoteż komisarza Strzeleckiego** złożył do protokołu oświadczenie, że **zrzuca z siebie w tej sprawie odpowiedzialność.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Czwartek, 12. lipca 1928.

Warszawa (1111) 20.05 Koncert wieczorny, transmisja z Poznania. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

Poznań (344) 20.05 Akademja duńska ku uczczeniu święta narodowego Danji. Udział biorą: Władysława Gogojewiczowa (mezzosopran), p. Bochmowa (prelekcja), prof. Feliks Nowowiejski (organy), prof. Fr. Łukasiewicz (fort.), Fr. Sykora (skrz.), Włodzimierz Pietrzycki (klarnet).

Katowice (422) 20.15 Koncert wieczorny z udziałem Liljany Zamorskiej (sopran), Wandy Szleziger-Chmielowskiej (fort.), oraz prof. A. Brandenburga (skrz.).

Wilno (435) 20.05 Transmisja z Poznania.

Wrocław (322) 16.30 Muzyka słowiańska. 20.30 „Improwizacje w czerwcu", komedja Maxa Mohra.

Londyn (361) 21.00 Rozmaitości. 22.35 Program Charlotta. 23.35 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 21.00 Koncert popularny.

Tuluza (391) 21.00 Wielki koncert galowy.

Hamburg (394) 21.15 Rapsodje obcych mistrzów.

Frankfurt (428) 20.00 Transmisja koncertu z kurahusu w Wiesbadenie.

Rzym (447) 21.00 „Ave Maria" operetka Bettinellego.

Sztokholm (454) 20.30 Koncert muzyki Beethovena.

Langenberg (468) 20.15 Program p. t. „Wszystko dla miłości". Muzyka i recytacje.

Berlin (484) 20.30 Program p. t. „Wer vieles bringt". 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.05 Wesołe opowiadania, oraz inscenizacja „Der Barbier von Berriac" komedja Maxa Nella.

*

Piątek, 13. lipca 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Koncert orkiestralny. 20.15 Transm. Z Doliny Szwajcarskiej. Koncert symfoniczny Filharmonji warsz., wespół z Polskiem Radjo. W programie utwory Beethovena.

Katowice (422) 20.05 Koncert ku czci Święta Narodowego Francji, z udziałem p. Liljany Zamorskiej (sopran), p. Wandy Szlezinger-Chmielowskiej (fortepian) p. J. Konopasek-Szaleskiej (fort.), oraz prof. M. Szaleskiego (altówka).

Kraków (566) **Poznań** (344) **Wilno** (435) 20.15 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Koncert popularny.

Kopenhaga (337) 21.45 Recital fortepianowy Karen Marke.

Praga (348) 19.15 Muzyka taneczna. 20.20 Koncert

Londyn (361) 20.45 Składany program muzyczny z Manchester. 22.35 Koncert symfoniczny z udziałem Arnolda Trowell (wiolonczela). 24.00 Muzyka taneczna z restauracji New Princes.

Stuttgart (379) 20.15 „Piękność z plaży" operetka Hollendera.

Frankfurt (428) 20.15 „Pudełko do papierosów", dramat Gailsworthy'ego.

Brno (441) 19.00 Koncert popularny.

Berlin (484) 20.30 Wariacje (Bohmke, Schumann, Czajkowski).

Wiedeń (517) 19.35 Wieczór pieśni ludowej. 21.00 Transmisja z placu Katedralnego w Salzburgu. V-ta symfonja Beethovena. Dyr. Paumgarten.

Skandal naftowy w Rumunji.

Bukareszt, w lipcu.

(s). Rumuńskie ministerstwo przemysłu wykryło wielką panamę naftową w zagłębiu Dambowice. Zamieszani są w nią **liczni politycy i urzędnicy**. Dotychczas aresztowano kilkanaście osób, m. i. burmistrza Dambowicy i Okniey. Winowajcy założyli spółkę naftową „Romana Africa", wysuwając szereg poważnych wieśniaków okolicznych jako tzw. **„strohmannów"**. Przytem bezprawnie zagarnęli 700 hektarów ziemi rządowej, ziemię, która miała zawierać obfite źródła nafty, oszuści sprzedawali ludności okolicznej, za co zebrali **około 3 miljardy lei**. Dokumenty, stwierdzające obecność nafty na tych terenach, zostały sfałszowane.

Życie gospodarcze.

Lwów, 12. lipca.

Rumuni na Targach Wschodnich. Onegdaj zwiedziła w towarzystwie generalnego konsula rumuńskiego we Lwowie p. Jerzego Trajana **Gallina**, Targi Wschodnie wycieczka absolwentów wyższej akademji Handlowej w Cluj, złożona z 5 profesorów, oraz 35 absolwentów tej uczelni rumuńskiej. **Młodzież rumuńska okazała szczególne zainteresowanie dla problemów techniki targowej, oraz dla roli, jaką Targi Wschodnie w kształtowaniu się polsko- rumuńskich stosunków handlowych odgrywają.** Po szczegółowem zwiedzeniu wszystkich pawilonów goście rumuńscy opuścili plac powystawowy wynosząc z odwiedzin swych głębokie przekonanie o skuteczności środków służących polskiej ekspanzji gospodarczej.

FEJLETON „GAZ. POR." z 13. VII. 1928.

LEON GERARD. 37

NIEŚMIERTELNY

Jeszcze jedna noc. Minęło już trzydzieści sześć godzin. Rano puls był ledwie namacalny, serce pod stetoskopem było tak słabe, że doktór zaniepokoił się. Małpkę opuściły siły w zupełności. Dyszała z trudem, łapki były zimne, pot zrosił nagą skórę twarzy, gdzie czaił się wyraz trwogi i bólu. Płakała cichutko prawdziwemi łzami. Śniła może o lasach ojczystych, o rodzie wolnych makaków, szczęśliwych bez lekarzy i lekarstw, gdzie nikt nie bronił chorować, jak się komu podobało.

Doktór naciął palce Friska. Ukazała się kropla czarnej, gęstej krwi. „Dość z ciebie na dziś, mój mały Frisko, jutro będziesz zdrów". Doktór chwycił strzykawkę. Frisko nie miał już tyle siły, aby wyciągnąć łapkę do strzykawki... (?) do narzędzia, który od sześciu lat był synonimem życia, młodości, miłości Bobinki, ciepłej słomy, bananów, świata całego.

Doktór ukłuł. Chwila ulgi. Minęło pięć minut. Uśmiech ludzki przeszedł po twarzy Friska. Podziękował spojrzeniem. Nagle dreszcz zatrząsł jego ciałem. Jego pomarszczona twarzyczka posiniała, stała się fioletowa. Zatrzepotał rękami, upadł, usiłował podpełznąć do Bobinki.

Już nie żył.

*

Ornianin oniemiał na widok swego dzieła. Umarł, umarł na dobre. Ale jak, ale dlaczego? Gregory zamknął drzwi na zasuwkę. Filip był w La Roche. Mógł wrócić za godzinę. Prędko, niech nikt nie widzi. Chodź, biedny Frisko!

Rozciągnął na marmurze małe, drżące jeszcze ciałko, podobnie, jak tyle innych. Przeprowadza niecierpliwie autopsję, w miarę, gdy się posuwa, rośnie w nim wątpliwość, przeczucie zdrady losu... W sercu, w wielkich naczyniach bryłki skrzepłej krwi! Krew w całem ciele w zupełności skrzepła.

Gregory zadrżał. To, czego się domyślał, stało się zupełnie jasne. Nie zaszkodziło serum 10. B., nie miało miejsca żadne zatrucie, nie była to reakcja na rozpoczęcie powrotne zastrzyków. Samo ich przerwanie spowodowało śmierć, zmieniając krew w galaretę. Sztuczne środowisko, utworzone w organizmie przez Lokifix było tylko fasadą trzymającą się pod warunkiem codziennego odnawiania, odświeżania nowym materjałem, bez przerwy, bez zapomnienia, bez zaniedbania... „I ty, głupcze, nie wpadłeś na to! Nie odgadłeś, że nie wolno się cofać, z chwilą, gdy organizm impregnowany serum po trzech czy czterech ukłuciach ustali się na nowo. Musi być młodym, bez końca młodym, z zastrzykiem codziennym jak chleb, albo umrzeć w męce.

„Piękna nieśmiertelność! Moje serum, to tyran gorszy niż morfina, niż opjum. Morduje tego, kto się chce od niego uwolnić!".

— — — — —

Filip zastał go siedzącego bez ruchu. Zdumiał się tą rozpaczą, niezrozumiałą w taki piękny dzień, gdy przyroda stawała się znów piękną dziewczyną, zdobną w pierwsze hjacenty, w pączki błyszczące, gdy słońce grzało i suszyło ścieżki.

— Powiadają, że będziemy mieli winny rok. Ludzie pracują już na zboczach Villenoux. Kołodziej przepowiada, że będzie wiele zajęcy. Widział nie mniej, jak ośm par między La Roche a Antheriox. Zna się na tem, był gajowym u księcia w Chartretter...

Doktór powstał i oznajmił mu o śmierci Friska.

— Ej, zdziwił się mowca, czy to nie od tej próby przerwania zastrzyków?

— Nie... próba udała się. Był zupełnie odłączony, zginął na niestrawność.

— Biedna, mała małpka! Warto mu było być...

Zamilkł. Pasza strasznym wzrokiem wbił mu słowo z powrotem do gardła.

(C. d. n.)

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 11 lipca.

Prócz egzekutywnego kupna żyta, zastój w obrotach.

Żyto i owies nadal poszukiwane.

Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—700 gr. 53.25—54.25, Pszenica kraj. i zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 52.00—53.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 46.25—47.25, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 41.50—42.50, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 45.50—46.50, Kukurudza rumuńska 42.50—43.—, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00,00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Hreczka 46.50—48.50, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.00—22.00, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 90.00—00.00. Mąka pszenna 50 proc. 80.00—00.00. Mąka żytnia 65 prc. 71.——72.—, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 28.——28.50, Otręby pszenne netto bez worka 24.50—25.50. Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 89.00—91.00, Kasza jagl. 85.00—87.00, Kasza jęczmienna 66.00—68.00, Pęcak 64.00—66.00, Proso krajowe 47.00—49.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. lpica. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 135, Bank Handlowy 117, Bank Polski 177, Bank Zw. Sp. Zar. 83, Elektr. Dąbrowa 79, Wysoka 200, Węgiel 104.25, Cegielski 45.75, Modrzejów 43.25, Ostrowice B. I. 110, Rudzki 49, Starachowice 54, Zieleniewski 140, Zawiercie 26.50.

Warszawa, 11. lipca. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 87, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 r. 62, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94. Holandja 358.20, Kopenhaga 237.82. Londyn 43.25, N. Jork 8.88, Oslo 237.80, Paryż 34.82, Praga 26.36, Szwajcarja 171.34, Sztokholm 238.30, Wiedeń 125.34, Włochy 46.61.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11. lipca. (Tel. G. P.) Zieleniewski 123, Siersza 107 i pół, Chodorów 166, Chybie 75 i pół, Piasecki 12.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 11. lipca. (Tel. G. P.) Paryż 20.31 i pół, Londyn 25.24, N. Jork 5.18.95 Belgja 72.10. Włochy 27.19, Hiszpanja 85.60. Holandja 209.02 i pół, Berlin 123.77 i pół. Wiedeń 73.17, Sztokholm 139.12 i pół, Oslo 138.85, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.17 i pół. Budapeszt 90.17 i pół, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.77 Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 219 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11. lipca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.08, Belgrad 12.44 7/8, Berlin 165.82 i ćwierć, Bruksela 98.78, Budapeszt 123.40, Bukareszt 4.33 i ćwierć, Kopenhaga 189.15, Londyn 34.43 i pół, Madryt 116.90, Medjolan 37.09 i pół, N. Jork 707.95, Oslo 189.20, Paryż 27.71. Praga 20.97 3/8, Sofja 5.09.65, Sztokholm 189.60, Warszawa 79.68, Zurych 136.37. Amerykańskie 705.20, Niemieckie 168.65, Francuskie 27.78. Włoskie 37.27. Czeskie 20.91 3/8, Węgierskie 123.20, Szwajcarskie 136.40, Renta majowa 0.745, Renta lutowa 0.739. Tureckie 38. B. Małopolski 26.17. Bankverein 114, Bodenkredit 59.75. Kompas 0.88. Landerbank 32.10, Merkury 22.60, Kolej północna 1012, Živnostenska 108 i ćwierć, Czerniowce 733 i trzy czwarte, Austr. kol. państw. 25 i trzy czwarte, Kolej południowa 13.80, Goleszów 69.50, Alpniy 41.30, Berg u. Hutten 734, Krupp 10 i pół, Rima 130, Skoda 245, Siersza 10.10, Zieleniewski 108.95, Apollo 172, Fanto 10, Karpaty 28, Galicja 67, Nafta 37, Schodnica 10.90.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11. lipca. (Tel.. G. P.) Londyn 124.29, N. Jork 25.56, Belgja 356, Hiszpanja 421.25, Włochy 133.85, Szwajcarja 492.25, Danja 682.75, Holandja 1028.75, Norwegja 682.50, Szwecja 684, Praga 75.50, Rumunja 15.60, Niemcy 609. Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11. lipca. (Tel. G. P.) N. Jork 486.26, Holandja 12.07.71, Francja 124.29 Belgja 34.90, Włochy 92.81, Niemcy 20.390, Szwajcarja 25.242, Hiszpanja 29.51, Danja 18.195, Szwecja 18.156, Norwegja 18.20, Helsingfors 193.37, Praga 164.12. Wiedeń 34.52, Warszawa 43.40.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 12. lipca.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.82.00—8.82.25, korony czeskie 0.26.50—0.26.70, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.50—0.06.00, franki francusk. 0.35.00—0.35.50, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.75.00, czerwieńce sow. za jeden 25.00—25.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 47.00—47.50.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.50—0.69.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.90—3.00, kopiejki za rubel 1.45—1.50.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KADECI! Kursa przygotowawcze egzaminów wstępnych rozpoczynam 16. lipca. Zgłoszenia godz. 11—1; 5—6 Zdrowia 5, II. piętro na lewo. 5881

POSZUKUJĘ towarzysza korepetytora chrześcijanina, celem powtórzenia w czasie wakacji V klasy gimnazjum neoklasycznego. Zgłoszenia z warunkami: Wallisch, Rożniatów, pow. Dolina. 5866-3

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13-61. poleca Francuske z pięknym akcentem. 5864-3

Kandydaci na SZOFERÓW



Zwiedzajcie KURSY SAMOCHODOWE
Inżyniera
Aleksandra JUHREGO
Lwów, ulica Kopernika 54.
(obok remizy tramwajowej), a przekonacie się naocznie, że jest to największa i najlepsza szkoła szoferów w Małopolsce. Opłata ratami. Ulgi niezamożnym. Wpisy codziennie informacje i programy udziela Zarząd Kursów. — Sale wykładowe, warsztaty i garaże na miejscu. — Zwiedzać można cały dzień.
Początek nowego kursu 17-go lipca.

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

WŁADZIU! Jestem w Kosowie. Mieszkam willa „Lubicz". Napisz natychmiast. Lidzia. 5847-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

UCZCIWA podręczna, z dzieckiem, poszukuje posady. możliwie na wieś do dworu. Boimów 19, u dozorcowej od 8—11. 5799-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

STENOTYPISTKĘ polsko-niem. na miesiąc sierpień poszukuje kancelarja adwokata Panetha, Kościuszki 3, między 2—4. 5885

TAPICER siodlarz poszukiwany. Wiadomość: „Cyclecar", Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 5886-2

POTRZEBNY zaraz inżynier obznajomiony z dużemi robotami żelbetowemi. Dyrekcja Robót Publicznych, Tarnopol. 5674-3

INŻ. D. LILLE, mierniczy przysięgły w Podhajcach, poszukuje asystenta z praktyką. Posada do objęcia zaraz. 5867-2

KOREKTORA inteligentnego, znającego język niemiecki i francuski, praca w dowolnych godzinach, poszukuje się. Zgłoszenia do Adm. pod „Korektor". 5838-2

BIEGŁEJ stenotypistki na zastępstwo jednomiesięczne, poszukuje zaraz Adw. Till, Piłsudskiego 4. 5843-2

GOSPODYNI-KUCHARKA, dobrze gotująca, rozumiejąca się na chowie drobiu w gospodarstwie wiejskiem potrzebna zaraz. Zgłoszenia Zarząd dóbr Haniatycze p. Czerkasy. 5845-3

STARSZYCH chłopców do praktyki mechanicznej przyjmę zaraz. Wiśniowieckich 3. 5858-2

WYDZIAŁ POWIATOWY w Żółkwi poszukuje do ropnego wału drogowego maszynisty - ślusarza posiadającego również egzamin na kierowcę samochodowego. Wynagrodzenie wedle umowy — posada do objęcia natychmiast. Podania z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem warunków należy wnosić do Wydziału powiatowego w Żółkwi. 5876-4

POSZUKUJE SIĘ: Stenotypistki pols. niem. bardzo biegłej z praktyką w/g możn. w przeds. maszynowo-techn. **Praktykantki** dla registratury. **Magazyniera** młodego, obeznanego z materjałami maszynowo-żelaznymi i księgowością magazynową. Zgłoszenia tylko **piśmnne** z odpisami świadectw należy przesłać do Adm. Tygodnika dostaw we Lwowie ul. Potockiego 26. 5837-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KOŁDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 1

WYJEŻDŻAJĄC sprzedam różne meble oraz dużą umywalnię marmur. mosięż., ściankę przegradzającą pokój, maszynę pisarską, instrumenta miernicze. Zimorowicza 6, drzwi 3. 5873

FORTEPIANY, pianina, harmonjum pierwszorzędnych fabryk, na różne ceny z gwarancją sprzedaje możliwie najtaniej i wypożycza: **HANAK, Piłsudskiego 21,** I. piętro. 5648-10

ŁÓŻKO „Patent" z dywanowym materacem, składane 30 zł. jest idealem przy braku miejsca. Fabryka łóżek ZAKS.

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci **„Sport"**, plac Halicki 3. 5062-7

BERETY francuskie, damskie, męskie i dziecinne **„Sport"**, plac Halicki 3. 5062-7

WYKWINTNA bielizna dla Pań i dzieci **„Sport"**, plac Halicki 3. 5062-7

KĄPIELOWE płaszcze, czepki, trykoty, ręczniki, pantofle **„Sport"**, plac Halicki 3. 5062-7

PRZEPIĘKNE szale batikowane dla Pań **„Sport"**, plac Halicki 3 5695 6

KUPIĘ fortepian, lub pianino prywatnie, nawet gorsze. Podać markę i cenę. Administracja „Gazety Porannej" pod „Pensjonat". 5842-3

ROZNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

WILK WOJCIECH, urodzony w 1886 w Giedlarowej. pow. Łańcut, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok. 5878

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sanok Lwów, Legionów 8. 5812 45

KAPELUSZE, woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha, I. p. 5464-4

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20.

KTO chce ulokować kapitał od 1.000 zł. wzwyż i mieć zabezpieczoną rentę 15%, zgłosi się do Administracji pod: „Hipoteka". 5518-3

MORELE-APRYKOZY ładne, wyborowe, w 5 kg. koszykach po 32 zł. Miód pszczelny tegoroczny w 5 kg. puszkach po 20 zł. franco za zaliczką wysyła N. Riesel w Zaleszczykach. 5875-4

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Stefan Gleixner. 5872-3

BEZINTERESOWNIE! Czytelnikom „Gazety Porannej". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 4775-3

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 35. **Otomany** „Higiena" siatkowe 35. Skrzynkowe tapicerowane 50. Wkłady druciane 26. **Materace** morska trawa 30. Włosienne 75. Fabryka **ZAKS**, Łyczakowska 132. 5765-8

NA RATY Otomany gobelinowe 55 zł. **Kanapki** rozkładane 55. **Foteliki** rozkładane 45. Fabryka **ZAKS**, Łyczakowska 132 obok ostatniego przystanku tramwajowego. 5767-6

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Nr. 418 i kartę mob. na nazwisko Jan Roman Tymoszów. 5806-3

Do L. 956/28 T. C.

KONKURS.

Z dniem 1 października 1928 jest do objęcia we Wschodnio małopolskich zjednoczonych Towarzystwach ochrony dzieci i młodzieży we Lwowie (T. O. M.) posada **Sekretarza-referenta** z uposażeniem VII. grupy funkcjonarjuszy państwowych.

Obowiązuje jeden miesiąc pracy próbnej przez wrzesień 1928 za osobnem wynagrodzeniem wedle umowy, od której wyniku uzależnia się właściwą nominację.

Kandydaci o pełnych kwalifikacjach nieprzekroczonym 40 roku życia i obznajomieni z pracą społeczną, winni wnosić swoje udokumentowane podania do Prezydjum T. O. M. we Lwowie, ul. Złota 10 **do dnia 25 sierpnia 1928.**

Osobiste przedstawienie się jest konieczne.

Lwów, dnia 9 lipca 1928.

Prezes: **Czerwiński** m. p.

Państwowy Zarząd Drogowy.

Państwowy Zarząd Drogowy we Lwowie podaje do wiadomości, że z powodu robót przy krzemianowaniu drogi Nr. 9/12 (Lwów—Klimiec) w km. (22—25) komunikacja odbywa się przez objazd.

Pożądane jest wstrzymanie ruchu samochodów ciężarowych.

Pasażerowie autobusów muszą przechodzić pieszo przestrzeń 300 m. h.

Kierownik 5874
Państwowego Zarządu Drogowego.

L. 4085/Bud./28.

PRZETARG.

6-te Okręgowe Szefostwo Budownictwa we Lwowie ogłasza na dzień 24-go lipca 1928 r. przetarg nieograniczony na przebudowę kanalizacji i remont budynku pralni w koszarach 19-go pułku piechoty na Cytadeli we Lwowie.

Bliższych informacji udziela ref. bud. Lwów, ul. Wałowa l. 16, III p. do dnia 20-go 1928 r., gdzie też można przejrzeć plany, warunki budowy, oraz otrzymać formularze ofertowe.

Wadjum w wysokości 5% od sumy oferowanej należy składać w najbliższej Kasie Skarbowej, zaś dowód złożenia dołączyć do oferty.

Oferty należy składać w kancelarji Szefostwa Budownictwa najdalej do dnia 24-go lipca 1928 r., godziny 11-tej, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów.

Szef Budownictwa zastrzega sobie wolny wybór oferenta. 5880

6. Okręgowe Szefostwo Budownictwa.

Humor.



— A, to pan wczoraj występował jako fakir, popisując się leżeniem na desce, nabitej gwoździami. Dlaczego pan dziś kuleje?

— Jakiś przeklęty gwóźdź w bucie jest tego powodem!

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.80

Bez dostawy . . . . zł. 4.80

Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI